

Po wspaniałym
zwycięstwie
Komunistycznej
Partii Francji

Echo KRAKOWSKIE

Rok XI. Kraków

Czwartek, 5.I.1956 r.

Nr 4

Olbrzymia konsternacja w Waszyngtonie i Bonn

Utworzenie rządu frontu ludowego
proponują ponownie
komuniści
wyrażając wolę narodu

PARYŻ, (obsługa własna).

WSPANIAŁE zwycięstwo wyborcze Francuskiej Partii Komunistycznej wywołało ogromne zaniepokojenie w reakcyjnych kołach politycznych na Zachodzie. Zaniepokojeniu temu dają wyraz zarówno oficjalni przedstawiciele władz rządowych, jak i agencje prasowe i dzienniki.

Dotychczasowe wyniki wyborów we Francji:

5,5 miliona głosów

— ponad 400 tys.
więcej niż w 1951 r.
zdobyli komuniści

W CZORAJ w godzinach popołudniowych ogłoszono pierwsze wyniki wyborów we Francji. Jak wynika z tych danych komuniści zdobyli 151 mandatów, blok Mendes-France'a (wraz z SFIO) — 157 mandatów, blok Faure'a — 197 mandatów, b. gaullistów — 13 mandatów, poujadysci — 49 mandatów i inne ugrupowania łącznie 14 mandatów.

Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że ostatecznie komuniści zdobędą 152 mandaty. W wyborach na FPK głosowało około 5,5 miliona osób, t.j. ponad 400 tysięcy więcej aniżeli w 1951 r.

Rojno i gwarno jest na śniegu w Krynicy

U TRZYMUJĄCY się od listopada śnieg dodaje uroku Krynicy i stwarza doskonałe warunki do uprawiania sportów zimowych. Tysiące kuracjuszy i wczasowiczów korzysta z nart i saneczek, urządzając dalekie wycieczki i kuligi.

Nie brak tu młodzieży szkolnej, która w okresie ferii świątecznych przybyła na obozy sportowe i wypoczynkowe.

Poważna grupa młodzieżowa stacjonująca w Krynicy, którzy — poza zajęciami przewidzianymi przez kierownictwo obozu — biorą żywy udział w wieczornych świetlicowych, organizowanych przez miejscowe KZMP oraz kuracjuszy, śpiewając piękne pieśni koreańskie i... popularne piosenki polskie. (zet)

Wycieczka do Egiptu

DZISIAJ zapraszamy naszych Czytelników na bliską wycieczkę do Egiptu.

Trasa naszej podróży odbiega jednak znacznie od utartych szlaków turystycznych. Oddając należny hołd wspaniałym pomnikom starożytnej cywilizacji okresu faraonów, zajmujemy się przede wszystkim poznaniem oblicza dzisiejszego Egiptu, warunkami życia 23 milionowego narodu.

Pozdrawiamy więc z oddali staruszkę Slinka, liczącą sobie co najmniej 5 tys. lat istnienia i rozumy naszą drogą — śladami nowego życia.

Na zdjęciu: Slinka na pustyni pod Kairem.

(Dokończenie na str. 3)



dzisiaj
STRON

rewizji t.zw. programu pomocy dla Francji.

Sukces wyborczy Francuskiej Partii Komunistycznej wywołał również wielką konsternację w bońskich kołach rządowych i Bundestagu.

Nasz paryski korespondent

Michel Rago donosi:

PYTANIE, które stawia sobie dziś cały Paryż i cała Francja brzmi jak następujące:

Kto będzie rządził krajem? Wszystkie dzienniki i wszyscy przywódcy polityczni wyrażają swoje poglądy w tej sprawie.

Panuje powszechna opinia, że zgodnie z żądaniem wyborców, powinno nastąpić przesunięcie na lewo. Najważniejszym bowiem wynikiem wyborów jest wzrost ilości głosów, które padły na lewicę. I tak więc Francuska Partia Komunistyczna zdobyła o pół miliona więcej głosów niż w roku 1951. Taką samą ilość głosów zdobyła dodatkowo partia socjalistyczna, a radykalowie również uczynili pewien postęp.

Dziennik postępowy „Liberation” podkreśla, że prawda polega na tym, że kraj głosował na lewicę i że kraj żąda aby w tym kierunku nastąpiły zmiany.

Pierwszą partią polityczną, która wystąpiła z propozycjami odnośnie przyszłego rządu Francji, jest Partia Komunistyczna. Ponawiając propozycję utworzenia frontu ludowego, wniesioną w przededniu wyborów, Francuska Partia Komunistyczna stwierdziła, że jest gotowa porozumieć się z partią socjalistyczną pod tym warunkiem, że zrodzi się ona na prowadzenie polityki odpowiadającej interesom narodu i ludności. Zgodnie z żądaniem wyrażonym przez wyborców 2 stycznia, K.P. Francji, jest również gotowa porozumieć się w sprawie utworzenia rządu z innymi ugrupowaniami lewicowymi.



■ DELHI. Premier Nehru przemawiając 3 bm. na wiecu w Agra oświadczył, że Indie dążą do rozwiązania problemu Kaszmiru i Goa w drodze pokojowej. Indie — powiedział Nehru — występują za pokojowym rozwiązaniem wszystkich zagadnień.

■ PARYŻ. Jak donoszą z Cypru, w mieście Limassol odbyła się demonstracja 500 robotników, pracujących w budownictwie przeznaczonym na potrzeby wojsk angielskich. Demonstracja została zorganizowana pod hasłami: „Śmierć Anglikom”, „Zwolnijcie więźniów”. Wojska angielskie i policja użyły gazów łzawiących przeciw demonstrantom. Aresztowano 5 osób.

■ KAIR. Premier Sudanu Ismail el Azhari, oświadczył, że Sudan prowadzić będzie politykę neutralności.

■ WIEDEN. Prezydent Austrii T. Koerner podpisał akt nominacji 8 pułkowników, którzy mają wejść w skład sztabu generalnego armii austriackiej. Nazwisk oficerów nie podano. Agencja AFP pisze jednak, że wszyscy oni służyli w Wehrmachcie hitlerowskim.

■ NOWY JORK. Grupa działaczy różnych argentyńskich partii i organizacji politycznych opublikowała manifest domagający się wyłączenia publicznego procesu b. prezydenta Argentyzny Perona i za „zbrodnię przeciwko ojczyźnie”.

■ NOWY JORK. W Lancaster (Pensylwania) żona pewnego listonosza urodziła 4 synów. We wtorek dwoje dzieci zmarło.

Radzieckie „maszyny - mózgi” tłumaczą z angielskiego na rosyjski i wykonują 8000 obliczeń na sekundę

MOSKWA.

OLBRZYMIĄ radziecka elektronowa maszyna do liczenia „BESM” potrafi nie tylko liczyć, lecz także... tłumaczyć. Ostatnio — jak podaje prezes Akademii Nauk ZSRR, prof. Niesmiejjanow w artykule opublikowanym w „Prawdzie” — ten „elektronowy mózg” wykonał zupełnie poprawnie niewielkie tłumaczenie z języka angielskiego na rosyjski.

Obecnie Akademia Nauk wspólnie z przemysłem radzieckim prowadzi prace nad skonstruowaniem nowego typu maszyn — „mózgów” — jeszcze bardziej szybkich i precyzyjnych niż „BESM”, które wykonują przeciętnie od 7000 do 8000 obliczeń w ciągu sekundy.

Przewiduje się, że maszyny te będą się odznaczać olbrzymią „pamięcią” i już w niedalekiej przyszłości znajdą szerokie zastosowanie w dziedzinie obliczeń statystycznych, w planowaniu itp.



W dniu 2 stycznia w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się pierwszy uroczysty występ Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego z okazji jego powrotu z kilkumiesięcznego gościnnego tournée po Chińskiej Republice Ludowej i Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Na zdjęciu: tancerze Krakowiaków w wykonaniu Zespołu (Fot. WAF)

Śledztwo w sprawie Mazurkiewicza trwa

Wystawny tryb życia wzbudzał zaufanie ofiar do cynicznego, wyrafinowanego mordercy

Podajemy dalsze szczegóły śledztwa w sprawie Władysława Mazurkiewicza.

We wrześniu ub. roku Stanisław L. wraz z Władysławem Mazurkiewiczem jechał eleganckim samochodem z Zakopanego. Wóz prowadził Mazurkiewicz. Pasażer zdrzemnął się. W pewnej chwili obudził go jakiś huk oraz silny ból z tyłu głowy.

Mazurkiewicz wyjaśnił, że przez otwarte okno jacyś lubiący rzucić „zabkę”. Okazał towarzyszkowi podróży dużo „trochę”, odwiózł go na wet. do punktu sanitarnego, gdzie spożył trochę opatrunku.

Po przyjeździe Stanisława L. do Warszawy, bóle głowy jednak nie ustawały. W warszawskiej Poliklinice p. przesłonięciu rentgenologicznym z głowy wyjęto kulę rewolwerową.

W dniu 1 listopada ub. r. KW MO Kraków, w porozumieniu z Prokuratorem Wojewódzkim aresztowała p. szukiwano Władysława Mazurkiewicza, ur. 27 czerwca 1911 r. w Krakowie, podejrzanego o usiłowanie zabójstwa.

Władysław Mazurkiewicz żył na szerokiej stopie, Krynica, Zakopane, a w lecie Jastarnia, znały go bardzo dobrze. Często przyjeżdżał tam jednym z swoich dwóch samochodów w towarzystwie oraz to innych pięknych kobiet.

W toku dotychczasowego śledztwa ustalono, że Mazurkiewicz uprawiał przestępczą działalność od 1944 r.

W 1945 r. wywioził Józefa Tomaszewskiego samochodem za miasto na trasę Kraków — Alwernia i sirzał w tył głowy pozbawił go życia. Jak przyznał w śledztwie, zrabował zamordowanemu 1.030.000 zł.

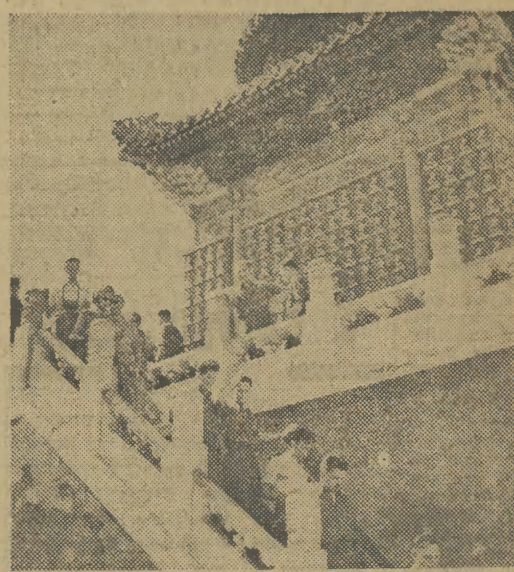
Jak już donosiliśmy, zwłoki zamordowanych przez Mazurkiewicza dwóch siostr — Jadwigi de Laveaux i Zofii Suchowej — znaleziono w garażu przy ul. Marcinkowskiego 49. (Zdjęcia z archiwum MO publikujemy na str. 2).

Jadwigę de Laveaux zwał Mazurkiewicz do garażu pod pretekstem przejazdu samochodu. Czekał na nią wózek i zakaskami. Przed oddaniem strzałów zabójczy zapuścił motor, ty hałas nie zaalarmował kogoś z pobliskich mieszkańców. Podobnie została zamordowana siostra Jadwigi — Zofia Suchowa, która przyszła do garażu później. Jadwigę de Laveaux Mazurkiewicz zrabował przyszedłszy do niej mieszkanie, przypuszczając, że w domu przechowuje swą cenną biżuterię.

Śledztwo trwa.

»Widzieliśmy, słyszeliśmy, przeżyliśmy...«

60 wielkich koncertów na trasie długości równika dał Zespół Pieśni i Tańca WP



To właśnie tu w tym Pałacu Zmówimy w Pekinie supelnie chińska cesarzowa tu właśnie jadła surowe „zalewki” ze 100 dań

Na zdjęciu: uczestnicy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego pełni wrażeń o-puszczając dawną cesarską rezydencję w której mieszczą się obecnie muzeum.

— Widzieliśmy łóżko cesarzowej chińskiej. W atkowie za firankami. Obok stał kosztowny stół, na którym po przebudzeniu jadła równie kosztowne śniadania ze 100 dań...
— Widzieliśmy chiński samowar, w którym gotuje się mięso... I korzystaliśmy z niego. Samowar, można powiedzieć, kipi na zewnątrz. Obok dookoła stoją miseczki z różnymi gatunkami pokrajanego w małe kęsy mięsa. Palczkami bierzemy sobie wybraną kawałeczek i trzymamy chwilę w gotującej, spływającej na zewnątrz wodzie. Gdy mięso ugotuje się, macza się je w sosie i już.

— „Michał” (z długim akcentem na „a”) powiedzieli każdemu z nas po przyjeździe do Chin Chińczycy. „Michał” — odpowiadaliśmy. Gdy odjeżdżaliśmy, mówiliśmy sobie nawzajem ze smutkiem „caizien”. Każdy już zapewne orientuje się co to oznacza. Nie trzeba chyba tłumaczyć...

— Oczywiście piliśmy chińską herbatę. Te zieloną, te pachnącą akacją i te w której nie chce się pić cały dzień, choćby nie wiem co się jadło pieprzonego...

— Słyszeliśmy jak niedaleko Chińczyk cytował Mikołajczyka. Również była przy nas mowa o Koperniku, Chopinie, Mozusze...

— „Na fajkach” Ołowa, naszą swoją piosenkę, nusił nam w Mandżurii bisować tylko... 7 razy. Podobnie było i z innymi, choć Ołów był wszystkim...

— Podziwialiśmy Świątynię Nieba w Pekinie. Świątynia tysięcy barw, kadzi del i posągów...

— Prawie 12 godzin spędziliśmy na chińskiej operze klasycznej...
(Dalszy ciąg na str. 2)

Chór i orkiestra balet

„Sukiennice” rozpoczynają występy

MIĘDZY zaledwie kilka miesięcy od czasu, kiedy zorganizowany został w Krakowie nowy zespół pieśni i tańca, który powstał z połączenia drobnych zespołów amatorskich PSS i Zw. Zaw. Pracowników Handlu. Zespół przyjął nazwę: „Sukiennice”.

Pierwszy występ da zespół 8 stycznia br. w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej. Będzie to koncert zamknięty, na zakończenie walnego zjazdu pracowników PSS.

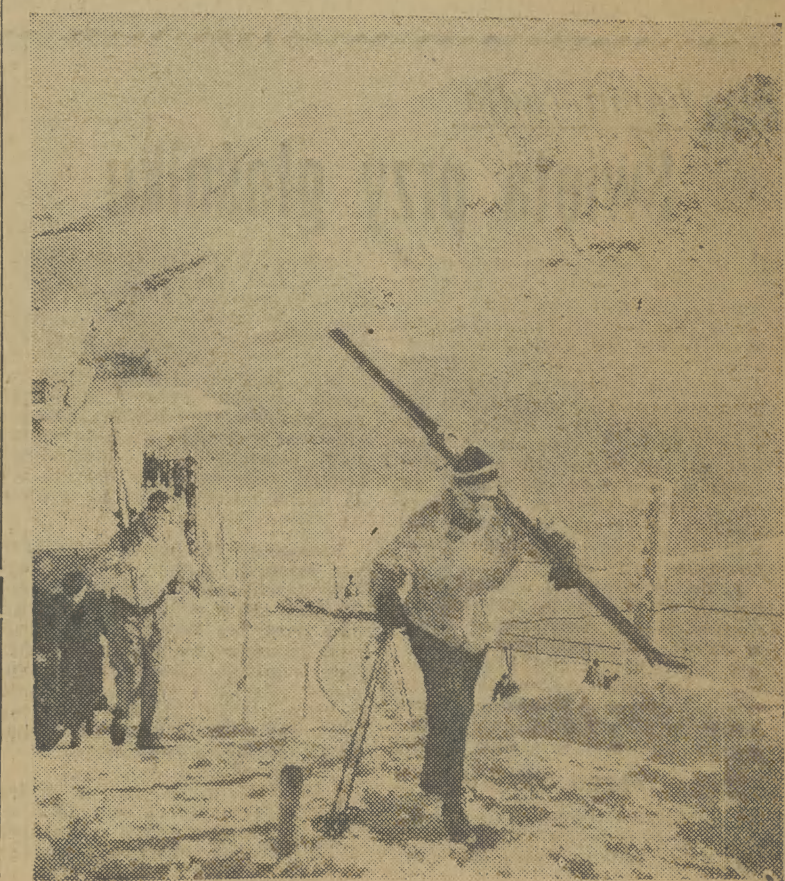
W skład zespołu wchodzi 80-osobowy chór, mała orkiestra symfoniczna, balet oraz tercet i kwartet. „Sukiennice” wykonują zupełnie nowe pieśni i tańce związane z regionem krakowskim. M. in. „Krakowie kochany” słowa Pigońskiej, muzyka Szewczyka i tańiec przeukup na rynku krakowskim z XVI w. itd.

Publiczne występy zespołu pieśni i tańca PSS „Sukiennice” odbędą się w najbliższych tygodniach. (az)

Zima

w Tatrach

Narciarze na Raszprowym Wierchu. (CAF)



Prasa hinduska o przemówieniach N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa

DELHI
Prasa hinduska żywo komentuje referat N. A. Bułganina i przemówienie N. S. Chruszczowa, wygłoszone na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

* Dziennik „National Herald” wartytułem wstępnym podkreśla m. in., że naród Indii zgadza się z radzieckim punktem widzenia w sprawie rozbrojenia i konieczności zakazu broni jądrowej i termojądrowej. Zgadza się z Związkiem Radzieckim w sprawie kolonializmu i konieczności likwidacji systemu kolonialnego. Zgadza się z pięcioma zasadami pokojowego współistnienia i z zadowoleniem wskazuje, że coraz więcej krajów przylacza się do Indii, popierając te zasady.

* Naród Indii zgadza się z radziecką oceną bloków i paktów wojskowych. Zgadza się z Związkiem Radzieckim, że nie powinno być przeszkód w wykonaniu porozumienia genewskiego dotyczącego Indochin. Zgadza się z Związkiem Radzieckim w sprawie przyjęcia 16 nowych członków do ONZ i z tym, że wielkie mocarstwa powinny dokładać wysiłków, aby osiągnąć porozumienie co do nie rozciągania ważnych problemów.

* Dziennik „Amrita Bazar Patrika” w artykule wstępnym cytując najwcześniejsze wydanie 1953 roku, oświadcza: „Ostatnim niemieckim znamiennym wydarzeniem była podróż przewodników radzieckich do Indii, Euzymy i Afganistanu. Mimo że podróż ta wywołała niepokój w Zachodzie, umocniła w ogromnej mierze sprawę pokoju w Azji i na całym świecie”.

* Dziennik „Naw Dživan” pisze m. in., że „podróż Nehru do Związku Radzieckiego oraz podróży Bułganina i Chruszczowa do Indii — to wydarzenia, które wskazywały ludzkość nową kierunek”.

* Dziennik „Hindustan” stwierdza, że „świadectwem Bułganina i Chruszczowa na temat Kaszmiru i Goa umocniło sprawiedliwość i wolność. Przywódcy radzieccy zawsze są wierni swoim słowom”.

Nowy rok w NRF rozpoczął się pod znakiem remilitaryzacji

BERLIN
Nowy rok rozpoczął się w Niemczech zachodnich pod znakiem remilitaryzacji. Rząd Adenauera przyjął do ostatniej fazy tworzenia Wehrmachtu berlińskiego.

2. bm. rozpoczęło oficjalną służbę w armii zachodnio-niemieckiej około 2 tysięcy żołnierzy. Są to w większości byli oficerowie i podoficerowie Wehrmachtu hitlerowskiego.

Cztery kompanie wojsk lądowych stacjonują w Andernach, gdzie dowódcą jest płk E. Philipp.

W Wilhelmshaven rozpoczął się 3-miesięczny oboz szkoleniowy dla kadr przyszłej marynarki wojennej Niemiec zachodnich.

W Noerwenich stacjonuje kompania szkolna wojsk lotniczych.

Agencja zachodnio-niemiecka DPA podkreśla, że w jednostkach tych ma panować „dawny dryl”.

Prasa zachodnio-niemiecka podaje szczegółowy plan radu NRF w dziedzinie remilitaryzacji.

W końcu stycznia br. bōńskie ministerstwo wojny otrzymało pierwszą partię broni amerykańskiej przeznaczonej dla Amerykańskiego zachodnio-niemieckiego. Do końca lutego br. zakończyć się ma rekrutacja do armii bōńskiej 6 tysięcy ochotników. W ciągu marca Bundestag ma zaaprobować projekt ustawy w sprawie wcielenia Grenzschtutzu (bōńskiej straży granicznej) w skład armii tak, aby już w kwietniu 18 tysięcy członków Grenzschtutzu rozpoczęło normalną służbę w Wehrmachcie.

Sluchamy radia

Święta przy głośniku

Tylko niepoprawny malkontent mógłby narzekać na program rozrywkowy Polskiego Radia w okresie świątecznym. Program był bowiem bogaty pod względem ilościowym i bardzo różnorodny jeżeli chodzi o dobór tematyczny poszczególnych audycji. Było wiele dobrej muzyki i sporo udanych audycji słownych i ogólnie — muzycznych, bardzo na ogół lubianych przez słuchaczy. Kto więc zdecydował się na spędzenie wolnego czasu przy głośniku — zapewne nie żałował tego późniejszego desperackiego postanowienia.

Jasne, że niesposób w krótkim felietonie omówić wszystkich audycji rozrywkowych, które radio nadało w święta. Niesposób wymienić na wet wszystkie tytuły. Wspomniemy sobie zatem tylko kilka — z tych czy innych powodów — najciekawszych pozycji świątecznego programu i spójrzmy na nie krytycznie.

„STRENA” PRZED MIKROFONEM
REDAKCJA Humoru i Satyry poświęciła godzinę bez mała audycję dziesięciolecia teatru „Syrena”.

Wnioski z wyborów we Francji

Str. 2

24 godziny

O LBRZYMI sukces Francuskiej Partii Komunistycznej — oto pierwszy wniosek, jaki nasuwają wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Zwycięstwo Francuskiej Partii Komunistycznej wyraża się nie tylko w zdobyciu 151 mandatów, to jest o 53 mandaty więcej aniżeli posiadała ona w poprzednim Zgromadzeniu. Wyraża się ono również — a jest to specjalnie istotne — w zdobyciu blisko pół miliona więcej głosów. Nie koniec na tym. Sukces odniesiony przez Francuską Partię Komunistyczną jest tym większy, że głosowanie odbywało się na podstawie antydemokratycznej, oszukańczej ordynacji

Z całego kraju

WROCLAW. 4 bm. na pierwszej zmianie rozpoczęło w Dolnośląskich Zakładach Wytwarzających Maszyn Elektrycznych „M-5” we Wrocławiu montaż pierwszego w Polsce turbogeneratora 25 mw. Turbogenerator ten, o wadze ok. 90 ton, będzie posiadał moc energetyczną na średniej elektrowni.

STALINOGRÓD. We wtorek wieczorem w sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Stalinoogrodzie odbył się pierwszy w tym roku koncert symfoniczny. Orkiestra Filharmonii dyrygował bawiący gościnnie na Śląsku znakomity czechosłowacki dyrygent Vaclav Smetacek.

GDYNIA. 3 bm. późnym wieczorem wypłynął z gdynskiego portu supertrawler „Rudawa” udając się na połowy na Morze Północne. Jest to pierwszy w br. dalekomorska jednostka rybacka, która rozpoczyna tegoroczny sezon połowów na dalekich łowiskach.

60 koncertów na trasie 40 tysięcy km

(Dokończenie ze str. 1)

WIELE tego rodzaju rzeczy „wiedzieliśmy”, „słyszeliśmy”, „podziwialiśmy” i „przeżywaliśmy” padło na konferencji prasowej na której, ze spół Piesni i Tańca Wojska Polskiego dzielił się wrażeniami z pobytu na tournée artystycznym w Chińskiej Korejskiej Republice Ludowej. W czasie 4 miesięcy Zespół przejechał tysiące kilometrów, ile kula ziemiska liczy na równiku tj. 40 tysięcy. Ogółem dano 60 koncertów i to solidnych, w których poszczególne numery były wielokrotnie bisowane. Z Chin przywieziono komplety chińskich instrumentów muzycznych, moc najcenniejszych wspomnień, niektórzy na wet „złamane serca” (ale to podobno tylko kawalerowie lub niezamężne niewiasty...) a także nowe pieśni i tańce.

Właśnie te nowe numery programu już częściowo zademonstrował Zespół na wczorajszym i przedwczorajszym przedstawieniu (dn. 2 i 3. bm.) w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

Był to przede wszystkim taniec „ka walerzystów tybetańskich”, którego tańczący uczuliśmy oczywiście nasz zespół sami Tybetańczycy. Wielkie powożenie miało również „taniec lotosu”, którego charakter wskazuje na pewne pokrewieństwo z ukraińskimi korowodami.

Dalsze zdobycze choreograficzne i wokalne z egzotycznej podróży pokazał Zespół w nowym programie, który przestanie być tajemnicą w maju bież. roku. (grt)

Wyborczej, godzącej w pierwszym rzędzie w komunistów.

Dziś nikt nie może mieć najmniejszych wątpliwości, że Francuska Partia Komunistyczna jest pierwszą partią polityczną Francji, że reprezentuje ona większość francuskiego narodu.

DRUGI wniosek: ani przywódcozy tak zwanego „frontu republikańskiego” Mendes-France’a, ani dotychczasowa większość rządowa Faure’a nie uzyskały w wyborach takich ilości głosów, które umożliwiłyby im samodzielne utworzenie większości rządowej. Agencje zachodnie słusznie stwierdzają w związku z tym, że Faure i Mendes-France nie będą mogli utworzyć rządu bez zawarcia sojuszu z któryś z swych przeciwników politycznych. Agencja Reutersa obawia się przy tym sojuszu między „frontem republikańskim” Mendes-France’a a komunistami, który otworzyłby drogę do rządu Frontu Ludowego. Agencje amerykańskie „United Press” i „Associated Press” przewidują, iż w obliczu tej sytuacji możliwe jest, iż Faure i Mendes-France zrezygnują z osobistej walki i połączą swe siły w celu utworzenia centrowej większości, wystarczającej silnej dla wyłonienia nowego rządu.

W SZYSCY komentatorzy polityczni zgodnie stwierdzają, że jedną z niespodzianek wyborów do francuskiego Zgromadzenia Narodowego jest sukces poujadystów. Poujadysci zdobyli 51 mandatów, podczas gdy sądzono, iż nie zdobędą więcej, aniżeli 10. Agencje zachodnie podkreślają, że poujadysci, którzy w rzeczywistości nie wysunęli żadnego programu politycznego, wypłynęli na fali niezadowolenia wywołanego we Francji przez dotychczasowe rządy. Demagogiczna kampania Poujada w obronie drobnych kupców, przeciwko wysokim podatkom — oto dodatkowe czynniki, które sprawiły, że część warstw średnich oddała swe głosy na tę faszyzującą partię.

Polityczne koła na Zachodzie są przerażone olbrzymim sukcesem Francuskiej Partii Komunistycznej. Obawiają się one, że burżuazja francuskiej będzie obecnie znacznie trudniej rządzić Francją niż dotychczas.

Za potajemny ubój bydląt i kradzież rowerów...pod kluczem

Jan Trebac, rzemieślnik z Młocowej dokonywał od dłuższego czasu na własną rękę uboju bydląt. W wyniku rewizji znaleziono u niego kilkadziesiąt kilogramów mięsa, przeznaczanego do nielegalnej sprzedaży.

Nielegalnym handlem mięsem, zajął się również Maria Janota i Apolonia Chechelska, zamieszkałe w Ciekówkach (pow. chrzanowski).

Transakcji innego rodzaju dokonywał Franciszek Pytko zamieszkały w Zabawie (pow. brzeski), który wykorzystując nieznajomość wódną nie których chłopów Uchwały Rządu w sprawie podwyżki cen na bydło, wykupywał od nich krowy, nienadające się do chowu, a następnie sprzedawał je Centrali Mięsnej z niemałym zyskiem.

W Nowym Sączu grasowała szajka zajmująca się kradzieżami rowerów, które następnie rozbiierano na części i sprzedawano. Członkami jej byli: Andrzej Cebula, Adam Leśniak i Władysław Chwała.

Spekulanci i złodzieje zostali zatrzymani przez MO. Sprawy ich prze kazano prokuraturze. (wła.)

„HUZARZY” I OFFENBACH
TEATR Polskiego Radia przygotował na święta nie lada niespodziankę swym słuchaczom — słuchowisko oparte na tragicomedii Breala „Huzarzy”, wystawionej ostatnio w Teatrze Współczesnym. O słuchowisku będzie się na pewno wiele mówić i pisać. Toteż nasz pomysł, by zapoznać z nią rzeszę słuchaczy radia, zasługuje na gorące brawo. Inna sprawa, że opracowanie radiowe „Huzarów” nastrożowało zarówno autorce adaptacji Zofii Zawadzkiej, jak i reżyserowi Zbigniewowi Kopalcu sporo trudności, z których nie zawsze wyszli obronną ręką.

Aktorzy za to dali z siebie wiele.

czas. Wielu obserwatorów życia politycznego we Francji wyraża opinię, że jedynym rządem, który w obecnej sytuacji mógłby liczyć na trwałą większość w Zgromadzeniu Narodowym, byłby rząd koalicji komunistów, socjalistów i radykałów — słowem rząd Frontu Ludowego.

Nie ma dziś we Francji trwałego rządu bez komunistów — oto najważniejszy wniosek, jaki wypływa z wyników wyborów do francuskiego Zgromadzenia Narodowego. (j. pol.)

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

Od dnia 5 stycznia br. zmieniony zostanie częściowo bieg pociągów nr 2215 Kraków — Lublin na trasie Kraków — Tarnów. Obecnie odjazd z Krakowa przewidziany jest na godz. 19.58, a przyjazd do Tarnowa godz. 21.48. Na dalszej trasie bez zmian.

Pociąg nr 37 Kraków — Tarnów kursować będzie tylko na odcinku Bochnia — Tarnów. Odjazd z Bochni godz. 21.51 — przyjazd do Tarnowa godz. 22.50.

Wprowadzony zostaje w dni robocze specjalny pociąg podmiejski Kraków — Bochnia. Odjazd z Krakowa godz. 19.34 przyjazd do Bochni godz. 20.41. Pociąg zatrzymuje się na wszystkich stacjach i przystankach.

Melina Mazurkiewiczza



Garaż w Krakowie przy al. Marcinkowskiego 49, wynajmowany przez Mazurkiewiczza, w którym zamordował on dwie swoje ożary



— A tak wyglądał wnętrze garażu. Pod podłogą morderca zabitołował w wykopanym dole ciała dwóch siostr

(Zdjęcia z archiwum MO)

na świecie

* 80 ROCZNICE URODZIN PREZYDENTA WILHELM A. PIECKA obchodzący we wtorek uroczyste maszy pracujące NRD.

* Z OKAZJI 80 ROCZNICY URODZIN PREZYDENTA WILHELM A. PIECKA w ambasadzie NRD w Moskwie odbyło się przyjęcie, na które przybyli N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow i inni.

* NA OLBRYMIJ TRASIE KOLEJOWEJ Pekin — Ulan Bator — Moskwę rozpoczął się we wtorek ruch pociągów pasażerskich.

* RADZIECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE POROZUMIENIE w sprawie współpracy w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych, podpisane zostało ostatnio w Belgradzie.

* TOGIATTI I NENNI złożyli z okazji Nowego Roku oświadczenia, w których wezwali włoskie masy pracujące do wzmożenia walki o pokój i demokratyzację życia we Włoszech.

* PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR przesyła do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka z okazji 80 rocznicy jego urodzin depeszę z pozdrowieniami.

* RZĄD RADZIECKI uznał Sudan jako niezawisłe i suwerenne państwo. Niezawisłość Republiki Sudanu uznają również: USA, Włochy i Turcja.

* RZĄD CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LU DOWEJ i rząd Konfederacji Szwajcarskiej osiągnęły porozumienie w sprawie podniesienia do rangi ambasady poselstwa Chińskiej Republiki Ludowej w Szwajcarii.

* WŚRÓD KANDYDATÓW do nowego parlamentu Saary, wysuniętych przez tzw. Związek Patriotyczny, tj. partię prawniczką, domagającą się przywrócenia Zagłębia Saary do Niemiec zachodnich, 13 spośród nich weszło w skład nowego Landtagu.

* LOKOMOTYWE ELEKTRYCZNE, wyposażoną w urządzenie automatycznie kierujące nią, zbudowali czecchosłowaccy konstruktorzy Lokomotywy, zostały wyposażone w elektryczną fotokontrolę i zespół urządzeń, które działają wskutek przesłanych przez nią impulsów. Na czerwony sygnał lokomotywa zatrzymuje się, na zielony — rusza. Również automatycznie lokomotywa daje sygnały dzwinkowe.

* NA 3 PIETRZE WIEŻY EIFFLA, gdzie znajdują się pomieszczenia telewizji francuskiej, wybuchł pożar. Straż pożarna przybyła na miejsce wypadku i zlokalizowała ogień.

* RZĄD BŒŃSKI zamierza podjąć kroki, które w praktyce mają znieść za gwarantowaną konstytucyjnie tajemnicę korespondencji. Premier Hesji — Zinn (SPD) oznajmił, że ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje odpowiedź na projekt ustawy i przedstawi go w marcu Bundestagowi.

* AMERYKAŃSKIE STOWARZYSZENIE PRAWNIKÓW zamierza pozbawić prawa praktyki tych adwokatów, którzy odmawiali odpowiedzi na pytanie, czy są lub byli kiedykolwiek komunistami.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

* ZMARŁ dr. Joseph Wirth (Niemcy), kanclerz Rzeszy, który był w latach 1914—1918 i 1920—1923 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy. 21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał Międzynarodowe Nagrodę Stalinską „za uratowanie pokoju między narodami”.

w kraju

* Z OKAZJI 80 ROCZNICY URODZIN PREZYDENTA WILHELM A. PIECKA w ambasadzie NRD w Warszawie odbyło się przyjęcie.

* Z OKAZJI 80 ROCZNICY proklamowania Unii Burmamskiej depesze gratulacyjne przesyłał Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki do Prezydenta Unii Burmamskiej — dr. Ba U, premier J. Cynankiewicz do premiera U Nu i ministrów Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewski do ministra Spraw Zagranicznych Sao Hkun Hido.

* PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA A. Zawadzki przesyła depeszę gratulacyjną do Prezydenta Republiki Liberii dr. Williama V. S. Tubmana z okazji ponownego objęcia stanowiska Prezydenta Republiki Liberii.

* OŻYWIŁY PRACE trwają przy budowanych obecnie w Stoczni Gdańskiej trzech największych statkach: „Marcell Nowotko” oraz nie posiadających jeszcze nazw dalszych „10-tyśięcznikach” — B-542 i B-543.

* W WARSZAWIE odbyło się zebranie centralnego aktywu Ligi Kobiet, na którym E. Pragierowa — wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego LK — poinformowała się swoimi wrażeniami z pobytu w Paryżu na uroczystościach z okazji 10-lecia Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Dowcip z brodą z roku 1898



CIĘŻKI KAWALEK CHLEBA, ALE PEWNY

— Bardzo pan dobrze tańczysz, muszę mężowi powiedzieć, żeby pana przedstawił do podwyżki...

.....
NOWY OKRES

Zatem weszliśmy oto w okres noworoczny

Wieczorkowo — tańczący — gołiznowo — skoczny!

.....
— Czy długi będzie karnawał?
— O, długi
— I co z tego będzie?
— O, długi!

.....
O NOWYM WYNALEZKU „KINEMATOGRAFIE”

Na „kinematografie”
Ze śmiechu, nieszety,
Panom pejąca szelki,
A panom — gorsety...

Wśród śladów kultury łużyckiej

WIADOMOŚĆ o wyoraniu przez traktor śladów kultury łużyckiej w Warce nad Pilicą (o czym pisaliśmy przed kilku dniami), skłonił niejednego do głębokiej zadumy. Co nam przy niosą dalsze poszukiwania? Jeżeli natrafiono na cmentarz, to gdzieś w pobliżu musiało istnieć osiedle.

Kultura łużycka była właściwie kulturą Słowian zachodnich (nazwa jej stała się wzięta, że pierwsze znalezisko tego typu odkryto na Łużycach). Obejmowała ziemie dzisiejszej Polski wybiegające daleko poza jej granice.

Była to kultura związana z nowym metalem, brązem, stopem miedzi i cyny. Zamiast niedźwiedzi toporków i skrobaczek z krzemienia ukazywały się wybrane noże metalowe, siekiery, sierpy, igły, szpile, ozdoby. Pociągano to za sobą gruntowne zmiany w rolnictwie, w poziomie życia, w obyczajach.

Kultura łużycka zjawiała się w Polsce na jakieś 1300 lat przed n. e. i trwała z górą pięć stuleci, tj. wraz z brązem uśpiała pięć miejsca nowej kulturze związanej z żelazem.

Przodkowie nasi z czasów brązu wprowadzili zwyczaj palenia zmarłych na stosie. Zebrali kości przenosili do urn (popielnic), rozmieszczając je w kolejności anatomicznej. Na spóźnie kładli kości ze stóp i głowy, następnie kości miednicy, kręgosłupa, żeber, ramion i rąk, na wierzchu szczątki czaszki. Dlaczego tak czynili? Może to był symbol życia, które się pnie ku górze.

Dość często i nie bez żalu do wiadujemy się z gazet, że „znalazca rozpytał zawartość urny po polu”.

Wycieczka do Egiptu

(Dokończenie ze str. 1)

NIE myśleć, że odnalezienie „nowego” jest już wszędzie nad Nilem łatwe i proste. Wzrost kobiet wiejskich dzwigających na swych głowach dzbanki z wodą



jest bowiem dzisiaj tak samo jeszcze pospolity jak był za czasów faraonów. Tak samo jak przed tysiącami lat wielu fellahów uprawia jeszcze swe poletki przy pomocy najprymitywniejszych narzędzi.

Egipt, gdzie urodzajna gleba nawadniana żywocajnymi wodami Nilu daje plony trzy razy do roku, stał się pod rządami brytyjskich kolonizatorów krainą skrajnego głodu. W okresie panowania Anglików (1882 — 1952) obszar ziemi uprawnej przypadającej na 1 mieszkańca wsi zmalał o połowę — z 1,1 fedana do 0,6 fedana (1 fedan = 0,42 hektara).



W CIĄGU 70-letniego panowania kolonizatorzy brytyjscy stali się niemal dosłownie właścicielami wszystkiego co ma w Egipcie jakąkolwiek wartość: od Kanalu Sueskiego poczynając, a na drogach i mostach skończywszy. W bez przykładnej wyprawie daży bogactw narodowych swoisty rekord pobił b. król Faruk, który w pogoni za pieniędzmi na wyzłazane orgie i grę w ruletę od gardził nawet łapówkami od przedstawicieli drobnych firm zagranicznych.

W roku 1952 na falę wzburzenia rewolucyjnego, które ogarnęło cały kraj, do władzy doszedł rząd z plk. Gamaelem Nasserem na czele. Na zdjęciu: demonstracja przeciw Farukowi.



SPELNIAJĄC wolę narodu egipskiego nowy rząd:

- zmusił Faruk'a do abdykacji,
- obalił monarchię i proklamował republikę,

- zmusił rząd brytyjski do rozpoczęcia ewakuacji jego wojsk ze strefy Kanalu Sueskiego i zakończył ją do dnia 19 czerwca 1956 r.,

- skoniłskował majątki należące do członków b. rodziny królewskiej, ograniczył własność ziemską do 200 fedanów.

Uzyskana z reformy rolnej ziemię rozdzielano na dogodnych warunkach kredytowych 1.250 tysiącom fellahów.

Na zdjęciu: grupa fellahów po otrzymaniu aktów nadania ziemi z reformy rolnej.

STEFAN STEFAŃSKI

Fraszki

NA HIGIENICZNEGO

Rak dziś do pracy trzeba najwięcej ten — od wszystkiego umywa ręce. Choć wciąż umywa — dziwne zaiste ręce ma facet ciągle nieczyste.

DYPLOMATA

Gdy plecie (bardzo często) androny i brednie, zaraz spieszy wyjaśnić: rzekłem, ol, bezwiednie. Lecz, gdy mu się przypadkiem wypisnie mądre słowo wnet dodaje: obmyśliłem rzecz tę szczególnie.

Trzecie w kraju pod względem zaludnienia województwo krakowskie

znajduje się na trzynastym miejscu pod względem ilości łóżek szpitalnych

Ministerstwo Zdrowia nie uwzględnia rosnących potrzeb

KRAKÓW skupia pokazną ilość szpitali, stanowiąc największy ośrodek lecznictwa w południowej części kraju. Mogłoby się zdawać, że dzięki temu posiada odpowiednie rozmieszczenie placówek leczniczych i wystarczającą ilość łóżek dla chorych. Tymczasem stan naszych szpitali daleko odbiega od ideału.

Największą trudność sprawia samo rozmieszczenie placówek tego rodzaju. Większość szpitali przypada na Kraków. Powiaty: chrzanowski, nowotarski i wadowicki posiadają po dwa szpitale, dalsze trzynastcie powiatów zaledwie po jednym szpitalu.

Trzy powiaty: krakowski, tarnowski, proszowicki nie mają w ogóle szpitali, co stwarza konieczność przewożenia chorych do najbliższych placówek. Częstokroć odległość ta nie przekracza kilkunastu kilometrów, w poważniejszych jednak wypadkach chorzy transportowani są do Krakowa.

Dopiero tutaj przekonują się oni o rozmiarach trudności, z jakimi musi walczyć krakowska służba zdrowia. Teoretycznie stan łóżek szpitalnych powiększył się dość znacznie, w praktyce został utrzymany na dawnym poziomie. W tym paradoksalnym stwierdzeniu tkwi sporo prawdy. Na przestrzeni ostatnich lat liczba łóżek szpitalnych wzrosła o 14,4, osiągając na każde dziesięć tysięcy mieszkańców naszego województwa liczbę 37 łóżek. Przy obliczaniu tego wskaźnika trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że do krakowskich szpitali kieruje się pacjentów spod Kielc i Rzeszowa. Dodajmy do tego znaczny wzrost liczby mieszkańców naszego miasta, a przekonamy się, że w praktyce stan łóżek szpitalnych nie uległ żadnej poprawie.

Sytuacja jest krytyczna, chorzy nie raz po kilkanaście lub kilkadziesiąt godzin czekają na przyjęcie do szpitala. Aby zrobić dla nich miejsce, częstokroć zwalnia się ze szpitala ludzi, którzy powinni w nim przebywać jeszcze kilka dni dla całkowitego oowrotu do zdrowia. Niekiedy własne żądanie pacjenta — nie zdającego sobie sprawy z powagi cierpienia, wystarczy do wypisania go ze szpitala. Jeżeli lekarz nie sprzeciwia się energicznie, administracja bez przeszkód zwalnia chorego, bo już kilku pacjentów czeka na wolne łóżko. W takich

warunkach administracja szpitali musi pracować nonsensowną w lecznictwie — metodą szybkościową.

Kraków jest odosobniony w swoich trudnościach. W każdym innym województwie sytuacja jest bez porównania lepsza, gdyż na 10 tys. mieszkańców przypada tam 48,1 łóżek szpitalnych, czyli o 11 więcej niż w naszym mieście. A już specjalne uprzywilejowane stanowisko zajmują Warszawa, Wrocław i Szczecin, gdzie na 10 tys. mieszkańców przypada ponad 70 łóżek. Tam szpitale nigdy nie są tak przepełnione jak u nas, a zjawisko wcześniejszego wypuszczenia pacjentów — jest nie do pomyślenia. Tymczasem trzecie pod względem zaludnienia woj. krakowskie znajduje się dopiero na trzynastym miejscu w kraju pod względem ilości łóżek szpitalnych.

Służba zdrowia kilkakrotnie interweniowała w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministerstwie Zdrowia, o kredyty na budowę szpitali, gdyż dotychczasowe inwestycje nawet w najmniejszym stopniu nie pokrywają stale rosnących potrzeb. Oto przykładowo w ostatnim okresie wzniesiono szpitale w Krynicu i Oświęcimiu oraz buduje się szpital w Nowej Hucie. Nie ma jeszcze placówek tego rodzaju w wielu nowych ośrodkach przemysłowych, takich jak Skawina, Bolesław, Wolbrom, które w ciągu ostatnich lat urosły do rangi miasteczek.

Krakowska służba zdrowia ma prawo domagać się uruchomienia dalszych szpitali. Szeroki rozwój krakowskiego ośrodka przemysłowego, stale rosnące miasta i osiedla, powiększająca się ilość mieszkańców wymaga proporcjonalnego rozwoju sieci placówek leczniczych. (woj)

Poradnik językowy

PROSZĘ o pomoc przy wypisywaniu kart z potrawami. 1) Kotlet de volaille, przez małe czy przez duże V w ostatnim słowie? 2) To samo z sosem Cumberland, przez małe czy przez duże C? 3) Szukamies czy sztuka mięsa? — Z poważaniem G. L.

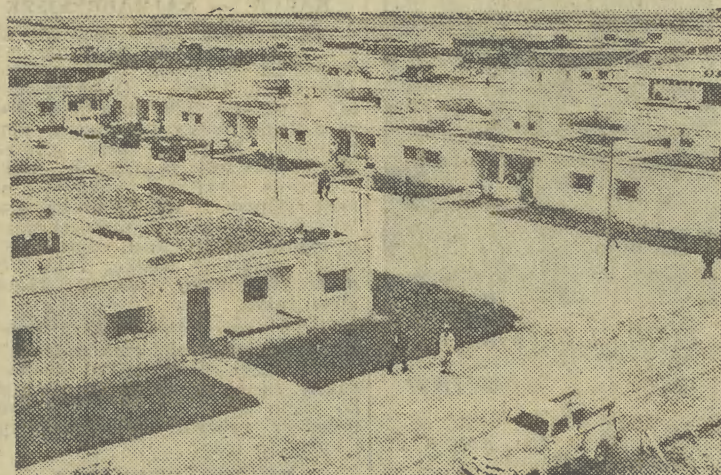
FRANCUSKIE słowo „volaille” znaczy drobi, piszemy wobec tego z małej litery. Jeszcze lepiej byłoby spolszczyć nazwę i pisać: kotlet z drobiu. Cumberland jest to nazwisko wynalazcy sosu, piszemy więc przez duże C. Należy mówić i pisać: sztuka mięsa, nigdy sztukamęś.

SLYSZĘ jak mówią: tymi rękami, a czasem: tymi rękoma. Proszę rozstrzygnąć moje wątpliwości, bo nie wiem, czego się trzymać. — Grażyna R.

OBIE formy są jeszcze dziś używane, ale zaczyna przeważać: tymi rękami. Forma: tymi rękoma jest pozostałością po dawnej liczbie podwójnej.

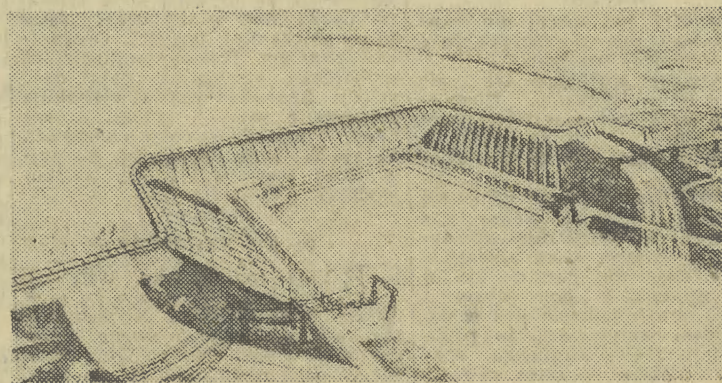
BABKA na mnie krzyczała: jesteś osiół! Czy to poprawnie? — A. J.

Z CALYM szacunkiem dla osób starszych stwierdzmy, że należy mówić: jesteś osioł.



RZĄD plk. Nassera rozpoczął już realizację planu zwiększenia obszaru zasiewów. Nieużyteczne dotychczas piaszki pustyne przemienia się w pola uprawne. Na wschód od szosy łączącej Kair z Aleksandrią utworzono tzw. prowincję wyzwoleną, gdzie powstają nowe, wzorowe wsie. Do końca 1958 r. zagospodaruje się tam 200 tys. fedanów ziemi.

Na zdjęciu: fragment wsi „Um Saber”, nazwanej imieniem kobiety zamordowanej przez wojska brytyjskie w strefie Kanalu Sueskiego.



Na zdjęciu niżej: rysunek projektu „Wielkiej Tamy” pod Assuanem, której budowę już rozpoczęto.

(Zdjęcia — „Echo”)

UCHO KRAKOWSKIE

Str. 2

Z kin

„Przed potopem”

Scenariusz i reżyseria: ANDRÉ CAYATTE, CHARLES SPAAK. Zdjęcia: JEAN BOURGON. Muzyka: GEORGES VAN PARYS. W rolach głównych: MARINA VLADY (Liliana), BERNARD BLIER (Jęj ojciec), CLEMENT-THIERRY (Filip Bouscard), PAUL FRANKER (Jęj ojciec), IZA MIRANDA (Jęj matka), JACQUES CHABASSOL (Janek Anoud), LINE NORO (Jęj matka), ROGER COGGIE (Daniel Epstein), JACQUES FAYET (Ryszard Dutrois), BALPETRE (Jęj ojciec), JACQUES CASTELOT (Montessan), DELIA SCALA (sasiadka). Film produkcji francusko-włoskiej 1952 r.

W IEMY już co było bezpośrednim powodem mimowolnej i zamierzonej zbrodni, znany jej ofiary i tych którzy popełnili morderstwo, a mimo to sprawa pozostaje nadal otwarta: kto jest tu winien i do jakiego stopnia? Kiedy napada wyrok sądu, wciąż jeszcze zadajemy sobie pytanie, czy rzeczywiste sprawiedliwości stało się zadość.

Przed potopem, pod zalewem strachu, przed histerią wojennej propagandy i rozgorączkowaną bezmyślnością codziennego dnia, chcieli uciec czterej młodzi paryżanie, że swa przyszłość, aby pod palmami wysp Polinezji zapomnieć o wszystkich co ich otacza, słuchając egzotycznych melodii. Nikt się nimi nie interesował, więc postanowili sami ułożyć sobie życie.

Nikt się nimi nie interesował do chwili, kiedy popełnili zbrodnię, chcąc zdobyć pieniądze na wymarzoną podróż. Dopiero wtedy sprawa tej plątki z ulicy paryskiej stała się otwartym problemem społecznym.

PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY

REŻYSER Andre Cayatte chciał swoim filmem wstrząsnąć sumieniem francuskich rodziców, chciał wstrząsnąć sumieniem obojętnego społeczeństwa. To nie pierwszy i ostatni film, w którym ten artysta, prawnik z zawodu, wytacza proces, oskarża i apeluje do poczucia odpowiedzialności ogółu. Twórca filmu wnikiwie i z wielką znajomością życia ukazuje środowisko młodocianych przestępców: życia przeważnie w dobrobycie, bez ideałów, nie rozumiani przez rodziców. Są sami w wielkim tłumie obojętnych ludzi.

Filmowe niedyskrecje

I CO DALEJ?

ZROZUMIAŁE zainteresowanie wzbudziła zapowiedź o ukazaniu się na naszych ekranach pierwszych filmów japońskich. Niestety, po jedynym filmie tej produkcji „Polawiacze krabów” — S. Jamamury nastąpiła jakaś żenująca cisza. Czekaliśmy na wstrząsający film „Dzieci Hiroshimy”, który miał być wyświetlany w dziesiątą rocznicę zrzuconia pierwszej bomby atomowej. Na próżno Mimo zapowiedzi Centrali Wynajmu Filmów, że ujrzymy go najdalej do końca 1955 r., film nie wszedł dotychczas na nasze ekrany.

Stare przysłowie mówi, że w miarę jedzenia wzrasta apetyt. Ogłędaliśmy pierwszy film japoński, a teraz po długiej przerwie chcielibyśmy zobaczyć dalsze. Czekamy więc na dawno zapowiadany film

NAJWIEKSZA inwestycja planowana przez rząd egipski jest budowa „Wielkiej Tamy” i elektrowni wodnej na Nilu pod Assuanem. Realizacja tego projektu zajmie kilka lat i pochłonie taką samą ilość materiałów budowlanych, jaka potrzebna była do budowy 17 piramid Cheopsa. Dzięki nawodnieniu piaszków pustynnych 2 mln fedanów przemieni się w pola uprawne. Po całkowitym uruchomieniu wszystkich turbin elektrownia ma produkować rocznie ok. 6 miliardów kilowatogodzin rocznie, co umożliwi zelektryfikowanie rolnictwa i rozwój nowych gałęzi przemysłu. Rząd egipski dąży do utrzymania przyjaznych stosunków z innymi państwami bez względu na różnice ustrojowe. Dlatego też występuje on przeciw zmontowaniu przez Wielką Brytanię i USA agresywnemu paktowi Bagdadzkiemu.

Na zdjęciu niżej: rysunek projektu „Wielkiej Tamy” pod Assuanem, której budowę już rozpoczęto.

NAJSTARSZA KRONIKA FILMOWA

PRZED każdym seansem filmowym oglądamy aktualną Kronikę Filmową. Polubiśmy ją serdecznie. Dowcipny komentarz, interesujące zdjęcia składają się na 15-minutowy przegląd informujący nas o ciekawych wydarzeniach w kraju i na świecie.

Okazuje się, że kolebką narodzin naszej współczesnej Kroniki Filmowej był starożytny Egipt. Już przed tysiącami lat utrwalano na ścianach i kamieniach malowidła i obrazki ilustrujące różne wydarzenia. Malowidła umieszczone na grobowcu nr 15 w Beni Hasan, przedstawiające walkę dwóch zapasników w ponad 300 rysunkach, zaliczane jest do pierwszej kroniki filmowej prehistorii filmu. Kiedy po kolei śledzić będziemy poszczególne fazy ruchu dwóch przeciwników, otrzymamy dokładny obraz walki — kronikę sportową sprzed tysięcy lat. A więc okazuje się, że i starożytni Egipcjanie mieli również swoją kronikę filmową.

NIEDALEKA WIZJA PRZYSZŁOŚCI

MIESZKANCY większych miast mają nieraz nielada kłopot, do którego kina się wybrać i na jaki film. W niedalekiej przyszłości będzie można uniknąć tych kłopotów. Wystarczy przekreślić odpowiedni przelącznik telewizora, aby na jego ekranie ukazał się jeden z filmów, który w danej chwili chcielibyśmy obejrzeć. I wówczas można będzie zagłębić się w wygodnym fotelu albo ułożyć się na tancerznię w dowolnej pozycji i stamtąd śledzić akcję filmu. Co za udogodnienie — nie trzeba stać w kilometrowej kolejce i martwić się, że może zabraknąć biletu, że jest zimno bo wieje wiatr, lub że gorąco bo praży słońce. Można jeść co się chce, pić oranżadę, a zima gorąca herbatę, zaleść się nacierkami, nalić panterosa i w ogóle robić wiele innych rzeczy, które w normalnym kinie denerwują i przeszkadzają innym.

Na to jednak będziemy musieli jeszcze trochę poczekać. Ile? Nie wiemy. Chcielibyście już? Bo, kto by nie chciał.

„Przed potopem” to film, który zmusza do zastanowienia się nad problemami życia współczesnej młodzieży nie tylko we Francji — u nas też. Po obejrzeniu tego obrazu, cięną się pod piero łatwe moralizatorskie wnioski, porównania i przeciwstawienia sytuacji i warunków życia młodzieży u nas i na zachodzie. Nie jest jednak zadaniem recenzenta myśleć za widza. Każdy sam wyciągnie z tego filmu wnioski dla siebie, zależnie od swoich osobistych przeżyć. Jedno jest pewne: sprawy pewnych kręgów młodzieży, poruszone w tym filmie, jej styl życia, upodobania i dążenia zostały przedstawione z wielką znajomością współczesnego pokolenia.

PLUSY I MINUSY FILMU

PRZYPATRZMY się, jak różne są motywy postępowania i wpływy środowiska u czterech młodocianych przestępców z filmu „Przed potopem”. Ojciec Liliany jest liberałem i stara się pozostawić dziewczynie całkowitą swobodę. Ceni jej samodzielność. Ale czy przy tym bierze na siebie odpowiedzialność za jej postępowanie? Wydaje się, że w równym stopniu nie unie pomóc swojej córce, co nie potrafi zrozumieć swego syna — młodego komunisty. Pozostaje poza wpływem na postępek swoich dzieci. Czy można więc powiedzieć, że wychował je? Ryszard jest synem marniaka, jego ojciec wpadł w niego uprzedzenie do ludzi, Filip nie ma rodziny — jest obojętny matce i ojcowi, ale dobrze wie, w jaki sposób zdobywa się pieniądze. Daniel to samotnik, może egoista. Wszyscy razem byli przelącznikami. I dopiero ten prosty fakt, że wszyscy żyli razem w określonych warunkach społecznych, stał się przyczyną dramatu.

Namiętny, polemiczny ton filmu „Przed potopem”, jego dociekliwość i odkrywczość w poszukiwaniu ogólnych przyczyn postępowania młodocianych przestępców, wnikiwa analiza środowisk przekonuje nas, że twórcy filmu mieli naprawdę wiele do powiedzenia na temat problemu współczesnego pokolenia. Ten film przy całej swojej złożoności jest przeźrysty i jednolity w toku swojej realistycznej narracji. Jest prosty i szczerzy, czego nie można powiedzieć o wielu innych subtelności, byskotliwych i wyczelonych, ale dość martwych wewnętrznie filmów francuskich ostatnich czasów.

Prócz pochwał trzeba wysunąć przeciwko „Przed potopem” jedno poważne zastrzeżenie, podważające mocno konstrukcję całego obrazu: morderstwo Daniela wydaje się słabo uzasadnione psychologicznie, nie dość przekonujące i nie do końca przebiegłe. Wywołujące unotywowane przebiegiem wypadków, a sama scena zabójstwa pokazana w sposób dosadny. Wydaje się, że realizatorzy sami nie byli przekonani, że to co się stało mogło się stać w ten sposób.

To że w „Przed potopem” gra na prawdę 17 — 20-letnia młodzież, która nie potrzebuje udawać, że jest młoda i świetnie rozumie swoje role, stanowi niezmiernie ważną zaletę filmu.

BOHDAN WEŚIERSKI

Śmieszne, ale prawdziwe...

Spiesz się powoli czyli przepis na rekord

LONDYŃSKA, emigracyjna „Gazeta Niedzielną” jest nieustająco dostarczycielką najprzeróżniejszych sensacji. Tym razem wybraliśmy z „Gazety Niedzielną” artykuł pt.: „Spiesz się, ale powoli”. Artykuł ten przeprowadza tezę, że pośpiech do niczego nie prowadzi i że wszystko należy robić w tempie takim, na jakie się ma ochotę. Zatrzymajmy się nad fragmentem artykułu, który mówi o rekordzie lekkoatletce. Tajemnicą sukcesów owego lekkoatlety polegała według „Gazety Niedzielną” na tym iż:

„Jako człowiek religijny zwykł się modlić przed każdym zawodami. Nie modlił się jednak nigdy o zwycięstwo lub o to, by kogo pobić. Modlił się o to, by mógł to być najlepiej wyszczególniając w jego możliwościach, aby go nie kusiło do spieszenia się lub chęci pobicia innych”.

NIE zamierzam oczywiście kpić z modlitwy, która jest prawem każdego wierzącego człowieka, ale chyba „Gazeta Niedzielną” nie traktuje modlitwy jako elementu treningu? Chociaż? Żeby nie było złudzeń, że to nie potknięcie, ale ilustracja pewnej tezy, czytamy dalej:

„Postanowienie, że nie będzie się spieszył, wcale mu nie przeszkadzało w zdecydowanej woli, aby biec tak szybko jak tylko potrafił, aby ze swej fizycznej maszyny wydobyć ile tylko można. Ale właśnie wtedy, gdy biegł tak szybko, jak tylko mógł, czuł, iż nie powinien biec szybciej. Był po prostu zadowolony, że robi co może i nie martwił się, czy to było dostatecznie dobre. To właśnie realne podejście do sprawy dla niego najważniejszej pozwalało temu zawodnikowi na odniesienie wielu światowych rekordów. Biegaczem tym był znany Gil Dadds”.

I dalej:

„Jeżeli zacytnamy ulegać pośpiechowi, wówczas dopuszczamy, aby okoliczności i sytuacje zewnętrzne wyznaczały nam nasz rytm. A to jest zawsze wielkim błędem, zarówno na boisku sportowym, jak i na polu gry jaką jest życie. Czym jest w istocie ten pośpiech. Jest to samo — podpadanie się nerwowo, wywieranie na siebie nacisku, aby zrobić coraz więcej i coraz szybciej, aby czynić coraz większe wysiłki...”

Artykuł kończy się wezwaniem: „Umówmy się, że nie będziemy się spieszyli i że będziemy mieli czas”.

Hm, ciekawo to przepis. Najlepiej umówmy się, że nie będziemy w ogóle biegali, a wówczas będziemy mieli aż nadto czasu, żeby obserwować, jak inni, którzy „podpadają się nerwowo” biją za nas rekordy na bieżni.

PRZYB.

Otwarta droga do bardzo cennych rud cynkowo-olowianych

wydobywanych jeszcze za czasów Łokietka
Jak polscy górnicy
wyratowali z wody
»Matyldę« i »Andrzeja«

HISTORIA kopalnictwa rud cynkowo-olowianych w Polsce sięga dalekich stuleci. Już Bolesław Chrobry w XI wieku obdarowywał klasztory nadaniami, upoważniającymi do eksploatacji ołowiu i srebra. Oczywiście istniał w owym czasie zupełnie prymitywny w środkach i sposobach wydobywania rud, który przez trwał jeszcze kilkadziesiąt lat.

KOPALNIE rud cynkowo-olowianych (o ile w ogóle można nazwać je kopalniami), pracowały nie toż samo odkrywkowo, stosowana zaś jedynie przy płytkich pokładach rud lub węgla. Głębokość szybów nie przekraczała zwykle kilkuset metrów i eksploatacja rudy kończyła się po dojeździe do zwierciadła wody gruntowej, z którą nie umiano sobie poradzić.

Mimo tego (jak już wspomnieliśmy), kopalnictwo rud cynkowo-olowianych ma w Polsce bardzo długą historię i przechodziło kilka okresów nasilenia: — za panowania Łokietka, za czasów wojen szwedzkich i w pierwszej połowie XIX wieku, po wynalezieniu metody otrzymywania cynku z galmanu.

Przed drugą wojną światową czynne były w Polsce tylko dwie małe kopalnie rud cynkowo-olowianych w rejonie Olkusza: »Bolesław« i »Ulisses«. W okolicy Chrzanowa znajdowały się wprawdzie jeszcze dwie kopalnie »Matylda« i »Galman« w Jaworznie, ale pracowały one zależnie od koniunktury i znajdowały się w rękach obcego kapitału Giesche'go i Harrimana. Kopalnia »Matylda«, na skutek niewłaściwej eksploatacji i nieprzebieżnego bezpieczeństwa pracy została zalana wodą w 1930 roku i przez dłuższy czas była nieczynna.

Znamienny jest fakt, jaki zacierpnieliśmy z encyklopedii, że w roku 1930 importowaliśmy do Polski 238 tysięcy ton rud cynkowo-olowianych, podczas gdy pokłady nasze szacowane były na dziesiątki milionów ton. Być może, że importowaliśmy tę samą rudę, którą obcy kapitał wywoził z kraju. Oczywiście z pewną różnicą: — płaćliśmy wówczas za nią dwa razy drożej.

Niemniej jest fakt, jaki zacierpnieliśmy z encyklopedii, że w roku 1930 importowaliśmy do Polski 238 tysięcy ton rud cynkowo-olowianych, podczas gdy pokłady nasze szacowane były na dziesiątki milionów ton. Być może, że importowaliśmy tę samą rudę, którą obcy kapitał wywoził z kraju. Oczywiście z pewną różnicą: — płaćliśmy wówczas za nią dwa razy drożej.

W roku 1951 przystąpiono do odnowienia kopalni »Matylda«. Odciała została zakończona w ciągu 4 miesięcy. Z zalanych chodników wypompowano ponad 21 milionów metrów sześć. wody.

Ten sukces należy zawdzięczać przede wszystkim pomysłom racjonalizatorskim młodej inteligencji technicznej i wysiłkowi całej załogi. W czasie odnowienia »Matyldy« skonstruowano w ciągu kilku dni potrzebny tokarkę do toczenia elementów kulminastrometrowych o dużej średnicy, według projektu Piotra Chrzastka.

Odbudowa »Matyldy« i jej całkowita mechanizacja uczyni z tej kopalni jedną z najnowocześniejszych w Europie. Oddana zostanie do użytku i włączona do planu narodowego w roku 1957.

WSPOMNIEMIŚMY tu również o budowie kombinatu górniczego rud cynkowo-olowianych w Trzebieńcu. Odkrycie bogatych rud

Co słysząc w Tarnowie?

Stalinogrodzkie Przedsiębiorstwo »Foto-Optyka« uruchomiło w Tarnowie sklep i warsztat optyczny. Sklep zaopatrzony jest w bogaty asortyment okularów, aparatów fotograficznych, powiększalników, lornetek itp.

W salach Domu Kultury Zakładów Mechanicznych »Tarnów« otwarta została wystawa projektów racjonalizatorskich i wynalazków. Wystawa obrazuje rozwój ruchu racjonalizatorskiego oraz postęp w stosowaniu nowoczesnych metod pracy przez tarnowskich metalowców. (wcz)

W roku 1956 w pow. tarnowskim całkowicie zelektryfikowane zostaną gospodarstwa w następujących miejscowościach: Buszyna, Dąbrowka Tułchowska, Jastrzębie, Kaśna Dolna i Zborowice.

W planie 5-letnim otrzymają prąd elektryczny wsie: Błonie, Dąbrowka Szczepanowska, Wola Rzędzińska, Zaścianek i inne. (wcz)

Gromadzkie rady narodowe składają sprawozdania z rocznej działalności

W CAŁYM województwie odbywają się plenarne sesje gromadzkich rad narodowych, organizowane wspólnie z gromadzkimi komitetami Frontu Narodowego, podczas których mieszkańcy zapoznają się z roczną działalnością rad i planami na najbliższą przyszłość.

Podobna sesja odbyła się niedawno w Mogilanach (pow. krakowski). Wzięli w niej udział: z-ca posła na Sejm PRL — Wojciech Trybus i radny WRN z okręgu Kraków-powiat, działacz katolicki — Tadeusz Myślik, który złożył sprawozdanie z rocznej działalności Wojewódzkiej Rady. Referat o wynikach pracy GRN w 1955 r. i najbliższych zadaniach wygłosił przewodniczący Prez. GRN Józef Łopata.

W ożywionej dyskusji mieszkańcy gromady poruszyli wiele aktualnych dla nich spraw. Wskazali na konieczność: — uruchomienia studni w Mogilanach, nieodroczonej dla dalszego rozwoju hodowli (studnie zobowiązywały się naprawić pracownicy spółdzielni metalowców przy ul. Sw. Krzyża 3, o przyrzeczeniu jednak zapomnieli), — uzdrowienia gospodarki w majątku rolnym OZR, — naprawy drogi z Mogilan do Skawiny, gdzie pracuje wielu mieszkańców gromady, — wybudowania poczekalni PKS, — remontu młyna w Mogilanach itp.

Wiele uwagi poświęcili dyskusanci potrzebom uruchomienia świetlicy wiejskiej w Bukowie i Horowicach. A możliwości ku temu istnieją. — W Bukowie zostanie wkrótce oddana do użytku nowa szkoła, można więc starać się o uruchomienie świetlicy w Horowicach miejsce na świetlicę znalazłoby się w starym dworze.

Uczestnicy sesji mówili także o innych sprawach, które niewątpliwie uwzględni w swych planach pracy Gromadzka Rada Narodowa w Mogilanach. (mg)

Spotkania na wodnych szlakach

20-kilogramowy szczupak • Emocjonująca przygoda chłopca z wędką • Potwór łykający kaczki • Najmądrzejsze są karpie

W EDKARZEM trzeba się chyba urodzić — taka to sentencja przyszła nam do głowy, gdy rozpoczęliśmy rozmowę z Zygmuntem Brevińskim, jednym z najaktywniejszych członków Polskiego Związku Wędkarskiego w Krakowie. Zaciekawili nas jego spotkania na wodnych szlakach, jakich w ciągu 40 lat uprawiania wędkarstwa miał niemało.

NAJCIEKAWSZA z tych przygód przypada na pierwsze lata młodzieńczej pasji Zygmunta Brevińskiego i jego zamieszkania w wędkarstwie. Połowem ryb pasjonował się bowiem już od 12 roku życia. Mieszkał wówczas w swym rodzinnym, niewielkim miasteczku Krośnice nad rzeczką zwaną »Okienko«, a stanowiącą dopływ Ochni.

NAJCIEKAWSZA PRYGOŁA BYŁO to jesienią 1924 r. W pogodny ranek, korzystając z wolnego czasu, młody Zygmuś porwał z domku wędkę i wyruszył nad rzeczkę łowić ryby. Jego wiadomości z zakresu, bądź co bądź nie tak prostej sztuki, ograniczały się jedynie do skromnego w tym czasie doświadczenia i zasłyszanych opinii.

Ala oto w ten dzień stało się coś dziwnego z jego wędką. Naprężał się nagle jak cieciewa łuku, a gdy ujął ją w rękę, omdlał nie »uciekał« do wody. Nie było wątpliwości, że złapał się tym razem nie byle jaka ryba. Była tak silna, że nie mogło być nawet mowy o wyciągnięciu jej z wody »na siłę«.

Cała uwaga chłopca skoncentrowała się wówczas na jednej najważniejszej sprawie: — żeby złowiona sztuka nie zerwała wędkę i nie przepadła na zawsze w rzecze. Podciągał ją bardzo powoli, coraz bliżej ku brzegowi, lecz często trzeba było popuszczać linkę z powrotem do wody, gdy nagle zryw złowionej ryby groził jej zerwaniem. Ta napięta operacja trwała około godziny. I oto wyskoczył na płasek olbrzymi szczupak, którego aż się Zygmuś przestraszył.

Był to mój życiowy rekord, jeśli chodzi o wagę złowionej ryby. Szczupak ważył 13 i pół kilograma!

POTWÓR — POLYKAJĄCY KACZKI

I NIGDY już więcej nie spotkał się pan ze szczupakiem o tak imponującej wielkości? — Owszem, spotkałem się... ale było to tylko spotkanie. Niemożliwością było złowienie tego »potwora«, który — jak go oceniano, mógł ważyć około 30 kg. A widział go co często, jak polował na dzikie kaczki. Mnie również udało się zaobserwować to niecodzienne wydarzenie. Otóż przypatrzyłem się dużej dzikiej kaczce, która spokojnie przysiadła na brzoisku, aż tu nagle zatrzępotała przerażeniem i w jednej chwili zniknęła pod wodą. Nie ulegało wątpliwości, że padła ofiarą żarłocznego szczupaka, znanego już dobrze w całej okolicy. Takie polowanie na dzikie kaczki urządzał dość często.

I nikt nie potrafił go złowić? — Nie. Wiedzieliśmy nawet gdzie ma

Jeśli nie potrafisz, nie pchaj się na afisz
Przebudowa zajezdni PKS w Oświęcimiu — to smutny rezultat ambicji MPRB, które kosztuje wiele nerwów i pieniędzy

KONFLIKT datuje się od trzech lat. W roku 1952 dyrekcja PKS w Krakowie postanowiła urządzić w Oświęcimiu zajezdni autobusową. Było to konieczne, ze względu na to, że dotychczas park autobusowy znajdował się na terenie należącym do miejskiego muzeum. Na zajezdnię wybrano dość niefortunnie, dawną, nieco zwałowaną rzeźnię. Budynki przekazano PKS do wykorzystania na własne potrzeby.

Początkowo przebudowę owego obiektu miało przeprowadzić przedsiębiorstwo budowlane przy Zakładach Chemicznych. Później zawarto umowę z Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym w Oświęcimiu. Kontrakt zawarty w 1953 roku opiewał na sumę 640 tysięcy złotych. Niestety, MPRB nie zrealizowało prac na około 200 tysięcy złotych, które musiało przenieść na rękę następną.

„DAJ KURZE GRZEDĘ...”
Dalszy ciąg tej osobliwej sprawy jest historią stale rosnących wymagań PKS i zle pojętego honoru MPRB. Inwestorowi nie wystarczyło już dokonanie prac w 1954 roku, lecz dofinansował budowę o dalsze 300 tysięcy złotych. Miał to już być nie zajezdnia w odremontowanej rzeźni, ale wzorowa stacja obsługi autobusów. Budowniczości uważając te budowę za punkt honoru, wykonali swoje zobowiązania z nadwyżką, choć mogli wycofać się z tej sprawy obroną ręką, gdyż budowa nowoczesnej zajezdni nie należy do uprawnień Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. I choć do nieremontowanych mieszkań w Oświęcimiu lala się woda, MPRB dało upust ambicjom wielkich budowniczych nowej zajezdni, o której budowie nie miało przysługowego »zielonego pojęcia«.

Własne ambicje i nalegania PKS sprawiły, że w roku ubiegłym zawarto jeszcze jedną umowę na pracę, o wartości 320 tysięcy złotych, którą

niebawem dofinansowano do około 550 tysięcy złotych. Roboty te dotyczyły głównie pełnego wyposażenia stacji, czego MPRB po prostu nie umiało zrobić. Dopuszczono więc do wykonania projektowanych urządzeń Szpicerów Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych i Spółdzielnię Metalowców. Pierwsze wykonało roboty, drugie przerwało zakładanie instalacji świetlnej z powodu decyzji ministrowa. Mnożyły się konferencje, stawiano rację — z reguły niedotrzymywane.

SZEŚCIU DYREKTORÓW
Na budowie wyraźnie zaważyły siły mierzone na zamiary i płynność kadr w MPRB. Zajezdnia budowała sześciu dyrektorów MPRB, a każdy z nich rzucił jakiś cień na budowę. Dopiero siódmy z kolei — energiczny dyrektor Roman Jaglarz, postawił wszystko na jedną kartę, by dotrzymać terminu i — nie dotrzymać. Wprawdzie zakłada się, że już nigdy nie przynajmniej roboty dla PKS, ale — przebudowa zajezdni trwa dalej. A PKS naglił, wreszcie zniecierpliwiony sporządził doniesienie do prokuratury.

PKS ma pretensje do MPRB o opóźnienie terminu robót i niską jakość prac. MPRB znowu wysuwa pod adresem inwestora zarzut nieprzemysłowości budowy i stawiania stale rosnących wymagań, co przy braku dokumentacji musiało przynieść fatalne skutki. Można się zgodzić z oskarżeniem wysuniętym przez PKS, ale nie można również odmówić racji zarzutom stawianym inwestorowi przez MPRB.

PKS nie powinien w ogóle powierzać robót Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu, tym bardziej, że zamierzał zwykły remont przekształcić w budowę nowoczesnej zajezdni. Natomiast MPRB podejmując się wykonania remontu zajezdni powinno dbać, aby nie wpłynął on na obniżenie realizacji planu remontu budynków mieszkalnych. Wprawdzie przebudowa zajezdni była dokonana poza planem, ale MPRB nie zrealizowało remontów mieszkań na sumę około 100 tys. zł.

ZAKOŃCZENIE Z MORAŁEM
Nie chcemy występować w roli mediatora pomiędzy PKS a MPRB. Oba przedsiębiorstwa w równym stopniu dzielą pomiędzy sobą winę i odpowiedzialność za budowę, która przy dużych kosztach nie dała należytego efektu. Warto stąd wyciągnąć drogo opłaconą naukę na przyszłość, aby Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane zajmowało się tylko tymi zadaniami, do których zostały powołane. Niech remontują mieszkania, niech starają się poprawić krytyczne niedki warunki mieszkaniowe w Oświęcimiu, ponieważ od przebudowy zajezdni są inne przedsiębiorstwa, które potrafią to zrobić lepiej. (woj)

Korespondenci
Echa pisma

NIE SPIESZY SIĘ Z BUDOWĄ...
MIMO licznych, nieaktualnych już terminów wykonania budynku — hotelu robotniczego na Bielach nadal nie może być oddany do użytku pracownikom Miejskich Wodociągów.

Nagromadzony materiał budowlany niszczy się lub »znika« w niewiadomy sposób, a Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane nie spieszy się z budową.

CO Z TĄ POCZEKALNIĄ?
Już w lipcu komisja orzekła po trzech tygodniach poczekalni na przystanku autobusowym w Przegorze. Pięć miesięcy mija, a poczekalni nie ma...

Czy MPK zapomina o przyrzeczeniu danemu mieszkańcom Przegorze? —
Kor. Pasternak

COŚ »NIE GRA...«
...w zaopatrzeniu barów mlecznych w Nowej Hucie. W dniu 22.XII.55 r. bar mleczny w osiedlu C-1 nie otrzymał mleka do godz. 9.

A przecież około 80 proc. pracowników Nowej Huty je śniadania w barach mlecznych.
Kor. Satora

Czytelnicy piszą
W SAMYM CENTRUM
CHRZANÓW to miasto przyszłości. Rozbudowują się fabryki, wznosi się nowe domy mieszkalne, przybywa ludzi.

Zjawisko to pociąga za sobą — nieuchronny, a także charakterystyczny w naszych czasach — wzrost potrzeb i konieczność lepszego zaopatrzenia. Trzeba lojalnie przyznać, że dużo zrobiono w tej dziedzinie.

Mimo katastrofalnego braku lokalnych sklepów, miasto dysponuje dostateczną ilością placówek handlowych. Na każdym kroku spotyka się sklepy spożywcze i tekstylne. Powstały również w ostatnim okresie, godne miastu fabrycznego, sklepy z artykułami przemysłowymi. Pierwszą reprezentacyjną placówką tego rodzaju miasto się w rynku, druga — niemal z nią sąsiaduje. Trzeci sklep z artykułami technicznymi »Foto-optyka« powstał w centrum dzielnicy handlowej, przy głównej ulicy miasta.

W Chrzanowie otwarto pierwszy bodega w naszym województwie, bar garmazeryjny.

Książka — Twój przyjaciel

Zabawa w »chowanego«

S PRAWA wymagała osobistego kontaktu. Adres został skrupulatnie wypisany na kartce: osiedle A-31, blok 7, mieszkanie...

Wyruszyliśmy do Nowej Huty. Posiadając dokładny adres, znaleźć chyba nie będzie trudno. A jednak...

Osiadłem A-31 jest. Stoją niedawno wybudowane bloki, już zamieszkałe. Tylko, który z nich jest „7”? Po czym można poznać?

Z jednego budynku wychodzi mężczyzna.

— Przepraszam, który to blok nr 7?

— Gdzieś tu w pobliżu. Ten, z którego wyszedłem to 11.

Idziemy dalej. Na poszukiwany blok nie możemy natrafić. Pytamy innego mieszkańca osiedla A-31. Długo namyślał się, wreszcie stwierdził:

— Nie wiem, ale pewnie z tej strony, bo tu jest blok 9.

— A czy bloki mają jakieś oznaki przynależności do danego numeru?

Nasz rozmówca oburzył się: — Naturalnie. O, tu są numery bloków!

Rozczuliśmy się. Białą kredą lub wapnem wypisana strzałka oraz numer, mniej więcej w okolicy piwnicy, ewentualnie nieśledzący na narożniku. A że ostatnio padły deszcze, wszystkie napisy są porządnie uszkodzone...

„Po nitce do kłębka”, a raczej według uszkodzonych numerów z wapna, znaleźliśmy po długich trudach blok nr 7.

— Czy Nowa Huta jest miastem, czy też nie? Bo w żadnym innym mieście czegoś podobnego nie miałem.

Młodzież Nowej Huty opracowuje program dla swego klubu

Z POCZĄTKIEM stycznia, otwarły się w byłym lokalu „Kraśnianki”, klub młodzieżowy. Obecnie trwa tam remont lokalu, prowadzony przy pomocy nowohuckich ZMP-owców a także... konkurs na opracowanie dziennego programu klubu i jego nazwę.

Spodziewać się można, że młodzież Nowej Huty weźmie liczny udział w konkursie, nadsyłając do Zarządu Zakładowego ZMP uwagi i plany.

Prasę

Gilotyny

hydrauliczną 100 X 120 ton (stół 100 X 100 cm)

do papieru (długość noża 100 X 120 cm)

z a k u p i m y natychmiast.

Oferty z opisem technicznym kierować: „INCO”, Warszawa, ul. Wspólna 25. K-3

Zawiadomienie

W. P. H. S. HURTOWNI w Krakowie

Dyrekcja W.P.H.S. Hurtowni w Krakowie podaje do wiadomości, że biura W.P.H.S. Hurtowni mieszczące się dotychczas przy ul. Długiej 1 zostały z dniem 30.XII.1955 r.

PRZENIESIONE

do budynku przy ul. Pawiej 3

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Km. 707/55. Komornik Sądu Powiatowego w Wadowicach, ul. Sienkiewicza L. 15 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lutego 1956 r. o godzinie 10-tej w Sądzie Powiatowym w Wadowicach, pokój Nr. 59 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, stanowiącej współwłasność Julii Gebauer, Marii Cholewickiej i Skarbu Państwa po 1/3 części, celem zniesienia współwłasności tejże. Nieruchomość objęta jest zbiorem dokumentów Zd. Nr. 2517 Sądu Powiatowego w Wadowicach urzędzonego dla zagonionego wykazu hipotecznego lwh. 130 księgi gruntowej gminy katastralnej, Wadowice, składającej się z działki budowlanej 1 kat. 114 i gruntowej 1 kat. 149 łącznej obszar 658 m kw., położonych między placem Armii Czerwonej a ulicą Piskowską. Na parcelach tych znajdują się dwa budynki a to jeden frontowy od placu Armii Czerwonej oznaczony Nd. 16, składający się z sklepu, magazynu, i trzech pokoi i kuchni. Drugi od ulicy Piskowskiej Nd. 2 piętrowy, składający się z sieni wjazdowej, 4 izb i 2 kuchni. Pomiędzy tymi budynkami znajduje się jedna oficyna piętrowa o 2 izbach i 2 kuchniach. Druga oficyna grożąca zawaleniem o jednej izbie. Poza tym znajdują się zabudowania gospodarcze. Nieruchomość oszacowana została na 206.481 zł — cena wywołania wynosi 137.654 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekoimję w wysokości 20.643.10 zł oraz przedłożyć zezwolenie na kupno nieruchomości wydane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie.

Komornik: Adam Pochłopiński

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH I EKONOMISTÓW zatrudni z dniem 1 stycznia 1956 r. Wojewódzki Zarząd Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych w Olsztynie. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Warunki mieszkaniowe do uzgodnienia. Zgłoszenia osobiste lub na piśmie przyjmuje Dział Kadr W.Z.B.P.P. w Olsztynie, ul. Barbary 3, I piętro, pokój nr 5. K-4185

Klub kolejarzy przy ul. Filipa cieszy się zasłużoną opinią

Boryka się on z licznymi trudnościami:

lokal wymaga remontu a biblioteka — większego pomieszczenia

P IERWSZE promienie lamp w długie, zimowe wieczory sprowadzają stałych bywalców na ul. Filipa. Robotniczy Klub ZKK tętni gwarem i życiem.

Zza uchylonych drzwi słychać echo pieśni. To ćwiczą zespół.

muzykę. Czasem mury przyniosą jest ich dużo i na wysokim poziomie.

40 tys. zł nagrody za cenny wynalazek otrzymają dwaj racjonalizatorzy

z Inwalidzkiej Spółdzielni im. Komuny Paryskiej

G ENERATOR wysokiej częstotliwości do spawania rolkowego materiału z tworzyw sztucznych — to wynik żmudnej pracy inż. Michała Kibińskiego i mgr Witolda Stanisza z Inwalidzkiej Spółdzielni im. Komuny Paryskiej w Krakowie. Nowy pomysł racjonalizatorski nadaje się również do zastosowania przy spawaniu elektrodowym, przez zamienienie rolki odpowiednimi elektrodami.

Generatory były produkowane dotychczas w Inwalidzkiej Spółdzielni 1 Maja oraz w Warszawie na Żeraniu jednak koszty produkcji tych aparatów były bardzo wysokie. Udoskonalenie techniczne inż. Kibińskiego i mgr Stanisza polega na tym, że ich aparat, w porównaniu z dotychczas produkowanymi, posiada znacznie prostszą konstrukcję, stąd koszt jego budowy jest znacznie niższy.

Nowy model aparatu jest poważnym wynalazkiem ze względu na to, że daje kolosalne możliwości produkcyjne.

Komisja Wynalazczości przy Inwalidzkiej Spółdzielni im. Komuny Paryskiej zleciła racjonalizatorom opracowanie szczegółowej dokumentacji technicznej, by móc przystąpić w najbliższym czasie do seryjnej produkcji aparatu. Centralna Komisja Wynalazczości przy Woj. Związku Spółdzielni Pracy zatwierdziła dla wynalazców nagrodę w wysokości 40 tys. złotych. (mal)

Z EŚPOŁ chórny liczy około 100 osób, muzyczny 34, taneczny 24, a jedyny w Polsce — występujący na Festiwalu zespół akrobacyjny — 20 osób.

Dzieci mają zespół taneczny oraz teatrzyk kukiełkowy, gdzie same robią lalki, a potem zamieniają się w aktorów, przedstawiając dla swoich rówieśników. W dziecięcym gabinecie modelarskim stoją modele samolotów, pływają po polkach fregaty i kontrytorpedowce...

Klub odwiedza co dzień dużo młodzieży. Siedzą przy stolikach, rozmawiają, czytają, grają w ping-ponga.

— A jak jest w niedzielę na „poświadczeniach”?

— U nas spokojnie — opowiada kierownik Klubu, Jerzy Król. — Jeżeli nawet ktoś przyniesie w kieszeni „czwartkę”, to nie ma jej gdzie wypić. Wszystkie boczne sale są pozamykane i nie ma się gdzie schować.

Co najmniej 15 młodych ludzi halasuje nad szachownicami. Przyszli mistrzowie świata wprowadzają w życie zasadę kolektywizmu, natychmiastowego rozwiązania trudnych szachowych problemów...

Ludzie są tu przywiązani do swego Klubu. Już nie wyobrażają sobie bez niego życia. Świetnie natomiast wyobrażają sobie życie bez... odczytów, organizowanych przez Klub, po prostu nie przychodzi na nie. Przyczyna: rady zakładowe liczących placówek BOKP nie uważają za stosowne propagować odczytów, opartych na tematyce TWP, wśród swoich pracowników.

Jedną z ważnych spraw jest przyspieszenie generalnego remontu, bardzo Klubowi potrzebnego. Tymczasem o remoncie ani słychać, natomiast tzw. „czynnik” urzędująca figle w postaci niespodziewanego wypęczenia sali innym instytucjom.

W NIEDZIELE 6 listopada ub. roku, kiedy miało być przedpołudniowe przedstawienie teatru kukiełkowego dla zawiadomionych już o tym dzieci, okazało się, że salę trzeba koniecznie wypożyczyć na „wywiadówkę” dla Technikum Kolejowego, bo to... akcja polityczna. Dodać, że Technikum dysponuje własnymi salami.

I jeszcze jedno: biblioteka Klubu, licząca 7.000 tomów i przeciętnie 50 czytelników przychodzących dzień

Redakcja Kolegium.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-48. Łączność z Czytelnikami 512-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 543-58.
Zam. nr 22 B — 7 — 20043

Z teatru

„Żołnierz królowej Madagaskaru” w Teatrze Kolejarskim

N OWA pozycja repertuarowa krakowskich „Kolejarzy”, komedia muzyczna Tadeusza Sygietyńskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”, otrzymała adaptację Juliana Tuwima. Ten świetny pisarz wydobyl lekki, pogodny nastrój tego utworu. Komedię „Żołnierz królowej Madagaskaru” wystawiono w Łodzi w 1946 r. Rola prowincjonalnego mecenasa zagrał Ludwik Sempoliński, a jako Kamila zabłysnęła Mira Zimniska.

Warto przypomnieć, że pierwsze przedstawienie tej sztuki odbyło się jeszcze w warszawskim Teatrze Letnim. Wówczas partnerem Zimniskiej był nieodżałowany Mariusz Szczyński, który osierocił nasze sceny w czasie warszawskiego powstania.

Z uznaniem podnieść trzeba wysiłek krakowskiego teatru, który posiada stosunkowo szczupłe zaplecze dla tego rodzaju widowiska. Problemem staje się tu odpowiednie u-

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

KOBAS Helena, zamieszkała w Krakowie, zgubiła indeks nr 01927 wydany przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną. 16576

MAWARA Adam, zamieszkały w Katowicach, zgubił indeks wydany przez AGH. 16581

SIWEK Anna, zamieszkała w Krakowie, zgubiła indeks nr 3443 wydany przez UJ. 16586

LESKIEWICZ Stanisław, zamieszkały w Krakowie, zgubił legitymację szkolną wydaną przez Wydział Architektury P. K. 16595

OPALIŃSKA Anna, zamieszkała w Krakowie, zgubiła legitymację studencką nr 1095 wydaną przez Politechnikę Krakowską. 16596

ROJ Bronisław, zamieszkały w Krakowie, zgubił legitymację Związku Zawodowego nr 836199, legitymację służbową nr 955 oraz przepustkę stałą nr 00620, wydaną przez Hutę im. Lenina. 16610

nie, gnieździ się w malutkim pokójku. Tymczasem na dole jest stolówka, która może wydawać 800 do 1200 obiadów dziennie, ale od czasu kiedy została stolówką Technikum Kolejowego, wydaje 160 posiłków. Czy nie można by uczniów przenieść do stolówki OZK przy ul. Lubicz — a więc równie niedaleko od internatu — lokal albo oddać Kibowi, albo w pełni wykorzystać na stolówkę?

K LUB pracuje dobrze, a nie mała to zasługa oddanych tej pracy świetlicy: Króla i Jastrzębskiego.

Czeska gazeta „Ostrawski kolejarz”, wychodząca w Ostrawie, pisze co następuje:

„Bogata jest działalność Klubu krakowskich kolejarzy — tak bardzo, że na opisanie jej nie wystarczyłoby całego numeru naszego pisma”.

(bz)

Powstają nowe sklepy z artykułami gospodarczymi, technicznymi oraz »komisy« różnych branż

J AK już podawaliśmy, z nowym rokiem zostają przejęte przez handel uspołeczniony niektóre sklepy, pozostające dotąd w rękach prywatnych.

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Gospodarskimi Domowego i Chemicznego projektuje otwarcie dwóch nowych sklepów z naczyniami emalowanymi, aluminiowymi i ocynkowanymi. W Ryńku Głównym

»Bajki w naszych świetlicach«

C ENNA inicjatywę podjął Woj. Klub Towarzystwa Przyjaźni Półsko-Radzieckiej. W ramach swej działalności poradniczej, przewidział wydanie cyklu zatytułowanego „Bajki w naszych świetlicach”, dla użytku zespołów świetlicowych Krakowa i woj. krakowskiego.

Pierwszy zeszyt z tego cyklu już się ukazał i zawiera trzy utwory najpopularniejszego bajkopisarzy radzieckiego, Sergiusza Michalkowa, w wolnym przekładzie i adaptacji Włodzimierza Brzezińskiego. Bajki „Dziadek Mróz i Wnuczek Mroziak” oraz „Wdzięczny Zając” są inscenizowane, a „Bajka o niedźwiedziu, który znalazł fajkę”, stanowi utwór, na którego inscenizację Woj. Klub TPP-R ogłasza konkurs. W konkursie mogą wziąć udział świetlicowe zespoły szkolne, zakładowe i gromadzkie. (l)

W tym samym dniu plan roczny wykonywały również sklepy galanterii skórzananej i kolektury Loterii Pieniężnej, podległe Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi Różnymi.

5 sklepów galanterii skórzananej wykonało plan w 112,7 proc. Szczególnie wyróżnił się sklep nr 208 przy ul. Floriańskiej 20.

3 kolektury MHD wykonywały plan w 106,7 proc. Pierwsze miejsce wśród nich zajęła kolektura nr 113 przy placu Wiosny Ludów (gdzie padła ostatnio wygrana 100.000 złotych). (mal)

W tym samym dniu plan roczny wykonywały również sklepy galanterii skórzananej i kolektury Loterii Pieniężnej, podległe Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi Różnymi.

5 sklepów galanterii skórzananej wykonało plan w 112,7 proc. Szczególnie wyróżnił się sklep nr 208 przy ul. Floriańskiej 20.

3 kolektury MHD wykonywały plan w 106,7 proc. Pierwsze miejsce wśród nich zajęła kolektura nr 113 przy placu Wiosny Ludów (gdzie padła ostatnio wygrana 100.000 złotych). (mal)

W tym samym dniu plan roczny wykonywały również sklepy galanterii skórzananej i kolektury Loterii Pieniężnej, podległe Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi Różnymi.

5 sklepów galanterii skórzananej wykonało plan w 112,7 proc. Szczególnie wyróżnił się sklep nr 208 przy ul. Floriańskiej 20.

3 kolektury MHD wykonywały plan w 106,7 proc. Pierwsze miejsce wśród nich zajęła kolektura nr 113 przy placu Wiosny Ludów (gdzie padła ostatnio wygrana 100.000 złotych). (mal)

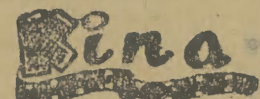
W tym samym dniu plan roczny wykonywały również sklepy galanterii skórzananej i kolektury Loterii Pieniężnej, podległe Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi Różnymi.

J. Janowski

CO GDZIE KIEDY



Słowackiego — godz. 19.15 „Pierwszy dzień świata”.
Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Dom kobiet”.
Poezji — godz. 19.15 „Mał i zona”.
Młodego Widza — godz. 19.00 „Opo wieść zimowa”.
Ludowy (Nowa Huta) — godz. 19 „Krakowiacy i górale”.
Groteska — nieczynny.
Estrada Saliyeczna — godz. 19.30 „Piótki z morałem”.
Kolejarza — godz. 19 „Żołnierz królowej Madagaskaru”.



Apollo — „Zaczarowany rower” godz. 16, 18, 20.

Uciecha — „Przed potopem” — godz. 14, 17, 20.
Warszawa — „Irena do domu” — 15.45, 18, 20.15.
Wolność — „Elżbieta — Joanna — Lysistrata” — 16, 18, 20.15.
Sztuka — „Godziny nadziei” — 16, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Mistrz świata” — 16, 18, 20.15.
Przyjaźń — program dla dzieci 15, 16, — „Siedem piękności” godz. 17, 18, 19, 20.
Związkowiec — „Dama z portretu” godz. 17, 19.
Świt — „Zaczarowany rower” godz. 16, 18, 20.
Stal — „Liliomfi” godz. 15.15, 18, 20.15.
Wanda — „Trzpiotka” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Kino Chemicz — „Dzieci partyzanta” — godz. 19.



Pałac Sztuki — wystawa X-lecia rzeźby okręgu krakowskiego ZPAP.
Dom Plastyków — wystawa zbiorowa. Czynna od godz. 10 do 18.
Wystawa historii Wawelu — wtorki, środy, czwartki, godz. 9-14.30, piątki godz. 12 — 18.
Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.
Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa.
Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”.
Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański 9).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).
Pałac Sztuki — wystawa Okręgu ZPAP.
SARP (ul. św. Jana 11) — wystawa szkiców architektonicznych Tadeusza Janowskiego. Otwarta w godzinach 10 — 12 i 16 — 20.

DYŻURY

Pogotowie milicyjne 333-33.
Straż Pożarna — telefon nr 08.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Semiradzkiego 1. Telefon 09. Udziały pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYŻURY APTEK

Dieta 76, Karmielicka 23, Szczepańska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszki 18 i Piłkowskiego 27.

DYŻURY SZPITALI:

DYŻUR CHIRURGICZNY
III Klinika Chirurgiczna AM (ul. Prądnicka 37).

DYŻUR POŁOŻNICZY
II Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM (ul. Prądnicka 37).



CZWARTEK — 5.I.1956 R.

5.00 Początek audycji 5.05 Kwadrans walców 5.20 Gimnastyka 5.30 Stan pogody i wiadomości 5.35 Muzyka w wyk. ork. dętej 5.45 Kalendarz radiowy 5.50 Program dnia 5.55 Aud. dla wsi 6.30 Stan pogody i dziennik poranny 6.40 Koncert ork. rozgł. wrocł. 7.10 Słuch w repertuarze mel. tanecznych 8.00 Stan pogody i wiadomości 8.30 Muzyka symfoniczna 9.00 Piosenka tygodnia 12.04 Wiadomości 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.30 Omówienie programu II 12.40 Rysująca muzyka operowa 13.30 Utwór w wyk. Cecylii Konopackiej 13.45 Dla wychowawców przedszkoli 13.50 Muzyka rozrywkowa 14.00 Wiadomości, informacje i komunikat o stanie wód 14.10 Gra zespołu T. Wesołowskiego 14.30 Studenci PWSM przed mikrofonem: Halina Schürbert — śpiew, Anna Rudnicka — fortepian, Piotr Łoboz — akompaniament 15.00 Orkiestra rozrywkowa 15.45 Koncert organowy w wyk. Urszuli Kamińskiej 16.00 Koncert 16.30 Dziennik krakowski i komunikat meteor. 16.50 Melodie taneczne 17.00 Dla dzieci 2 bajki Piotra Camusa 17.30 Aud. słowno-muz. 18.10 Piosenka tygodnia 18.15 Wiadomości 18.20 Koncert krak. chóru PR pod dyr. T. Dobrzańskiego 18.45 „Zwierzchni dobrego przyjaciela” 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Zagadki muzyczne 20.00 „Cyranos de Bergerac” słuch. wg sztuki E. Rostanda 21.30 „Z kraju i ze świata” 22.00 Mel. taneczne w wyk. sekcji organowej rozgł. krak. 22.20 „Królewna” — odcinek pow. A. Piwowarczaka 22.50 Muzyka symfoniczna 23.25 Muzyka taneczna 23.50 Ostatnie wiadomości 24.00 Hymn i koniec audycji.

Już w tym roku na własne oczy zobaczymy „mityczne” rugby

ROZPORZĄDZENIEM przewodniczącego GKKF z grudnia ub. r. wprowadzona została w Polsce gra sportowa rugby (czyli rugby). Powołano również komisję organizacyjną Sekcji Rugby GKKF w składzie: przewodniczący red. A. Karpiński, wiceprzewodniczący red. W. Gielżyński i red. St. Piotrowski, sekretarz red. J. Woźdylko, komisja sportowa: mgr Balcerzak i Whethead.

Emil zdecydował się na 10 km i maraton w Melbourne

PRASA czechosłowacka donosi, że Emil Zatopek będzie biegał na Olimpiadzie w Melbourne 10 km i maraton. Zatopek weźmie również udział w dorocznym biegu Humanité w Paryżu.

63,24 m rzucił młotem rekordzista świata Michał Kriwonosow

Na zawodach lekkoatletycznych w Pekinie, z udziałem drużyny radzieckiej, odbywającej obecnie tournée po Chinach Ludowych, rekordzista świata w rzucie młotem (63,24) Michał Kriwonosow osiągnął doskonały wynik 63,24 m.

Turniej szachowy w Krynicy

We wtorek uczestnicy turnieju szachowego w Krynicy dogrywali odczołowane partie. Z 9 odczołowanych partii aż 5 zakończyło się wynikami remisowymi (Sójka — Gromek, Bolesławski — Tarnowski, Gromek — Puc, Puc — Bolesławski, Uhlmann — Karaklaicz). W pozostałych partiach Puc wygrał z Tarnowskim, Milicz pokonał Sójkę, Karaklaicz wygrał z Gniotem i Łuczynowicz wygrał z Gniotem.

W turnieju prowadzi Dittmann (NRD) i Milicz (Jug.) — po 2,5 pkt. przed Uhlmannem (NRD), Pucem i Karaklaiczem (oba Jugosławia) — po 2 pkt.

Płotki ze świata

Z JUGOSŁAWII. Jeden z najlepszych piłkarzy świata Zarko Dolinar został zawieszony na trzy miesiące przez swój związek, który zarzuca, że kiedy trzeba grać w kraju, Dolinar jest chory, a przed każdym zagranicznym tournée błyskawicznie powraca do zdrowia.

Z BUENOS AIRES. Na majątku fenomenalnego kierowcy samochodowego Jean Manuel Fangio został położony areszt przez nowy rząd argentyński. Do konano tego na podstawie dekretu o konfiskacie majątków zdobytych dzięki poparciu byłego rządu i Perona, którego poparciem cieszył się Fangio.

Z tym lataniem było gorzej, zwłaszcza na szybowcach. W ciągu trzech miesięcy udało mu się wykonać zaledwie dwa większe przeloty: otwarty do Krakowa i na trójkącie Nowy Targ — Czarny Dunajec — Raba Wyżna — nieco ponad czterdzieści kilometrów. Nie zdobył zatem srebrnej odznaki, do której zabrakło mu pięciogodzinnej lotu... A przecież nie opuścił ani jednej niedzieli lotnej!

Kurs pilotażu motorowego kulał, zarówno z powodu niebezpiecznego i zużytego sprzętu, jak z przyczyn atmosferycznych: lato było marne i dżdżyste.

Wywrot rozkładł ręce:

— W Warszawie jest reorganizacja. Jak tam dojdą do latu, do sprzętu będzie do nagłej krwi i jeszcze trochę. A na pogodę ja nie mam żadnego wpływu. Na świętego Medarda lato? Lato! No to czego chcecie? Musi być mokre lato.

Potem spogłądał po chmurnym niebie i potrząsał głową.

Mimo wszystko Szary we wrześniu zaczął latać samodzielnie, a pod koniec października jego łączny nalot wyniósł prawie dziesięć godzin.

W listopadzie spadły pierwsze, bardzo obfite śniegi. Zarząd sekcji narciarskiej AZS wysunął Bolesława Szarego do ogólnopolskich zawodów kombinowanych, które miały się odbyć w lutym. Czołowa grupa zawodników już teraz rozpoczęła treningi w biegach i zjazdach, a Szary niemal wszystkie wolne chwile spędzał na nartach.

Jeździł na „Sza-Gach”, które doskonale zdawały egzamin i których masowa produkcja już się rozpoczęła. Miały te zalety, że w ogóle nie trzeba było używać do nich smarów; masa plastyczna Guzowskiego zapewniała im znakomity poślizg na każdym śniegu i dostateczną lekkość przy podchodzeniu. Poza tym była bardzo lekka i trwała, a koszty jej fabrykacji na skalę przemysłową stosunkowo niewielkie.

Właściciel o tym wynalazku szybko „ozesła” się po całej Polsce; do wytwórni napływały wciąż nowe zamówienia, centralka zbytu artykułów sportowych dobijała się o pierwszeństwo w ich realizacji. Szary otrzymał znaczną nadwyżkę i zainkasował przypadającą mu połowę premii.

Jennert dowiedział się o tym wszystkim od Guzowskiego, ponieważ po ostatnim rozmowie z siostrzeńcem był na niego obrażony i przestał go dostrzegać. Teraz, pod wpływem opinii inżyniera, jego uraza do Bolesława zaczynała się zacierać.

ziom uzyskuje się niezwykle szybko. Naturalnie do tego konieczny jest taki „drobiazg” jak rzetelna praca. A zatem startującym w Polsce rugbyście życzymy jak najszybszego zorganizowania się wielu sympatyków i dobrych wyników

KIBIC

W PRZEDDZIEŃ MIEDZYNARODOWEGO KONKURSU SKOKÓW W INSBROCKU

Organizatorzy z niepokojem oczekują na opady śnieżne

DO Insbrucku, gdzie jutro, w piątek, 6 bm, odbędzie się międzynarodowy konkurs skoków z udziałem narciarzy wielu krajów, zjechała już większość uczestników zawodów. Obok Polaków na skoczni w Berg-Isel wystąpią reprezentanci CSR, Węgier, ZSRR, Austrii, Niemiec i Jugosławii.

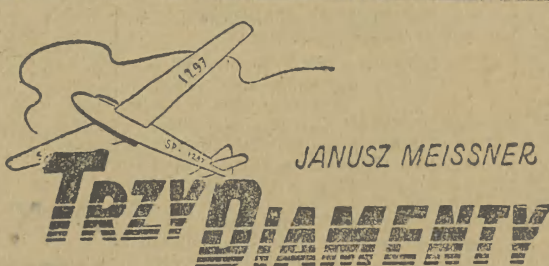
Szczególne zainteresowanie budzi start skoczków radzieckich, którzy tak świetnie zaprezentowali się niedawno w Obersdorfie i Garmischu. Według zgodnej opinii zawodnicy radzieccy należą obok Niemców do faworytów tej imprezy.

Na starcie w Insbrucku zabraknie, niestety, Norwegów i Finów, którzy po zawodach w Obersdorfie i Garmischu, powrócili do kraju na ostatnie eliminacje przedolimpijskie. Niemniej konkurs zapowiada się bardzo atrakcyjnie i będzie poważną próbą przed igrzyskami w Cortina.

Organizatorzy zawodów mają poważny kłopot, gdyż w Insbrucku jest bardzo mało śniegu. W razie braku opadu, śnieg będzie zwieziony z okolicy samochodami.



Mistrzowie świata — czwórka bojslowa Kapus, Duner, Ali i Augst (Szawajcaria) wpadli na oryginalny pomysł przeprowadzenia normalnych treningów przed zbliżającymi się zimowymi igrzyskami olimpijskimi w Cortina D'Ampezzo.



Ten chłopak widocznie potrafił pracować, a ostatecznie przeciw Jennertowi zawsze głównie o to chodziło, żeby nie zajmował się „glupstwami” tylko pracą zaprawiającą chleb. Postanowili pierwszy wyciągnąć rękę do zgody, zapraszając Bolka na wieczór wigilijny. Posunął się tak daleko w tych szlachetnych zapędach, że na święta zaprosił także Ewę. Wprawdzie Agnes początkowo przyjęła te wiadomości bez najmniejszego entuzjazmu, lecz zdołała ją przekonać:

— Musimy to zrobić, moja kochana. Pomyśl, co by ludzie o nas powiedzieli!

Musiła mu przyznać słusność. Trzeba się było z tym pogodzić, że Ewa przyjedzie na kilka dni.

— Mam nadzieję, że przynajmniej pomoże mi coś niecoś w domu — powiedziała wzdychając. — Cztery osoby do stołu...

PRZY owym stole w wieczór wigilijny nastąpiło formalne pojednanie wujostwa z siostrzeńcami. Ewa dostała „amerykańską” wiatrołkę, po którą wuj wyprowadził się na „ciuch” do Nowego Targu; Bolek otrzymał słowną wydaną książkę Jennerta o Bogusławskim i jego aktorach.

Rozmawiano o sprawach rodzinnych — głównie o całej niejadzie Krakowskich kuzynki Agnieszki, które odwiedzały babcię Stulską oraz o pobyście Ewy u ciotki Bożymirskiej w jej pensjonacie w Myślenicach. Szary udawał, że go to interesuje, podziwiał orientację siostry we wszystkich Bibach, Ritach, Tutach i tym podobnych imionach przeczonych ciot i wujenek, o których istnieniu dowiadywał się po raz pierwszy, ale gdy się to skończyło, odetchnął z ulgą.

Ciotka Agnieszka była rozbrojona wiadomościami Ewy; wuj Adolf — niemal oczarowany makiem ze śmietanką utar-

„Walki z człowiekiem-gumą” wspomina reemigrant Sasorski

— **S**TRASZNIĘ się moi starzy splakali. Dwadzieścia lat nie widzieli mnie. Kiedy przeczytali w gazetach, że ich syn Adam Sasorski wraca do kraju, nie chcieli wierzyć oczom. Myśleli, że przepadł dla nich na zawsze.

Niech Pan coś opowie o pobycie za granicą.

— Wyjechałem w 1932 r. Tulałem się po całym świecie. W czasie występów jako zapaśnik-zawodowiec zwiedziłem nawet Indie i Australię. Dwa razy walczyłem z mistrzami świata i to z powodzeniem. Być może Czytelnicy „Echa” pamiętają moje walki z cyrku Stanisławskim z „człowiekiem gumą” — Klayem.

— Noszę się z zamiarem — ciągnie Sasorski dalej — napisania wspomnień. Poza tym chciałbym przekazać naszej młodzieży trochę doświadczeń i umiejętności.

SEKSCJA Zapaśników GKKF — wtrąca się do rozmowy insp. sekcji Dobrowolski — nosi się z zamiarem zaangażowania p. Sasorskiego jako trenera. Mamy doświadczenia, by zorientować go w poziomie naszego zapaśnictwa, gdyż w dniach 7-8 stycznia odbędzie się we Wrocławiu turniej o wejście do II ligi z udziałem 4 drużyn.

— Myślę — kończy Dobrowolski — że Sasorski jako trener nie będzie wcale gorszy niż zawodowy zapaśnik i nasi chłopcy wiele z jego doświadczeń skorzystają. Przed nami jest przecież ciężki mecz z Egiptem, zawiśli się więc w odpowiednim czasie. (stp)

Karol Hig donosi:

O tym jak hokeiści ślizgali się na... szachownicy

ZNANE przysłowie francuskie mówi „kontrasty się przyciągają”. Przysłowia mają także zastosowanie w sporcie. W Krynicy, gdzie jest sportem głównym, odbywa się obecnie turniej „cichego” sportu — szachów. Biorą w nim udział szachiści Jugosławii, NRD i Polski.

Szachiści wieczorami murem siedzą na zawodach hokejowych oraz występach Mai Britt. Hokeiści zaś

W Krakowie i Zakopanem odbędą się przedolimpijskie eliminacje szermierzy

SZERMIERKA jest obok boks i lekkoatletyki tą dyscypliną sportu, w której najbardziej liczymy na sukcesy naszych reprezentantów na XVI Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne.

Miesiące poprzedzające wyjazd naszej ekipy na igrzyska olimpijskie raz po raz przynosić będą naszym szermierzom poważne imprezy, mające stanowić sprawdzian ich formy. W pierwszym rzędzie rolę tę spełnia tzw. „turnieje klasyfikacyjne kadry olimpijskiej”. Pierwszy z nich przy udziale całej czołówki z Zablockim i Pawłowskim na czele, rozegrany zostanie 4 i 5 lutego w Krakowie. Następne turnieje odbędą się 14 i 15 kwietnia we Wrocławiu, 25 i 26 sierpnia w Zakopanem oraz w połowie września w Warszawie.

Mistrzostwa Polski juniorów, które rozegrane będą przy udziale zawodników Jugosławii, wyznaczone zostały na 13-15 stycznia w Stalnymogrodzie, a mistrzostwa Polski seniorów przeprowadzone zostaną we Wrocławiu w dniach 8-15 maja.

Spotkania międzynarodowe polskich szermierzy w 1956 roku inauguruje w pierwszych dniach marca występ naszej ekipy na turnieju w Gandawie. Następnie w terminie 21-25 marca w Warszawie odbędzie się międzynarodowy turniej szablowy, podobnie jak w roku ubiegłym, z tym tylko, że ilość startujących w nim państw została

nie powiększona. Obok reprezentacji Polski, Węgier, Włoch, Francji, Belgii i Austrii, zaproszono do udziału w turnieju szablistów ZSRR. Połowa marca i kwietnia przyniesie mistrzostwa świata juniorów w Luksemburgu, a następnie polskie kluby zjednoczone w Budapeszcie na międzynarodowym turnieju najlepszych szermierzy świata oraz w oficjalnych międzypaństwowych meczach z Rumunią w Bukareszcie i z Austrią w Wiedniu.

Jak więc z tego wynika miłośnicy szermierki nie będą mogli w bieżącym roku narzekać na brak emocji.

Piłkarze Garbarni pojedają do Chin

PREZYDIUM sekcji piłki nożnej GKKF podjęło już decyzję w sprawie wysłania polskiej drużyny piłkarskiej na tournée do Chin. Berw naszych bronić będzie drużyna ligowa krakowskiej Garbarni. Wyjazd piłkarzy krakowskich nastąpi w połowie lutego br. Skład ekipy łącznie z kierownictwem wynoszący będzie 22 osoby.

Nie ustalone jeszcze zostało dokładnie, kto w Chinach będzie przeciwnikiem naszej drużyny.

Powrót do kraju piłkarzy Garbarni nastąpi w pierwszych dniach marca br.

Piękny jubileusz!

PILKARZE „Cegoli” w roku jubileuszowym swego klubu otrzymali węgierskiego trenera. Jest nim były reprezentacyjny piłkarz Węgier S. Pasmendi. Węgier będzie miał do pomocy trenerów Górskiego lub Cebulę.

Młodzież Kowej Huty spotyka się na lodowisku, które sama wybudowała

ZARZĄD Zakładowy ZMP przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Nowa Huta wystąpił z inicjatywą, by młodzież nowohucka, która pragnie uprawiać piękny zimowy sport — łyżwiarstwo, sama wybudowała sobie lodowisko w osiedlu C-1. Lodowisko wykonane zostało systemem gospodarczym — wyróżnia się przy tej pracy młodzież zarządów oddziałowych ZMP przy KGR-2, KGR-7, KGR-9 oraz Bazy Sprzętu i Bazy Transportu.

Bardzo brzydko natomiast świadczy o zarządach przy KGR-3, KGR-6, KGR-8 oraz Zjednoczeniu Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, które nie raczyły zainteresować się sprawą lodowiska. Zarząd Oddziału KGR-3 nie poinformował nawet zetepowców, gdzie mają udać się do pracy.

Początek o godzinie 18.

Uwaga piłkarze krakowskiej Wisły

Dziś, tj. w czwartek, 5 stycznia br. w sali przy ul. Retoryka 1 odbędzie się zebranie piłkarzy krakowskiej Wisły, drużyn I ligi, rezerwy, juniorów i trampkarzy.



*** LONDYN.** Lider angielskiej ligi Manchester United uchronił w sobotę swą czołową pozycję dzięki zwycięstwu nad lokalnym rywalem Manchester City 2:1 i remisom swych konkurentów Blackpool i Luton Town. Blackpool uzyskał szóstą pozycję 0:0 z Sunderlandem na terenie przeciwnika, a beniaminek ligi Luton Town 2:2 z Evertonem.

Sensacją soboty była porażka mistrza na r. 1954/55 Wolverhampton i to na własnym boisku z Cardiff 0:2. Pozostałe wyniki: Arsenal — Bolton 3:1, Aston Villa — Huddersfield 3:2, Burnley — Newcastle 3:1, Hariton — Tottenham 1:2, Portsmouth — Chelsea 4:4, Preston — Birmingham 1:1, Sheffield — West-Bromwich 2:2.

*** RZYM.** W piłkarskiej lidze włoskiej uzyskano w niedzielę następujące wyniki: Padova — Inter 1:0, Juventus — Lazio 1:0, Bologna — Lanerossi 3:2, Fiorentina — Napoli 4:2, Milan — Novara 4:3, Roma — Alantia 3:2, Triestina — Genova 2:0, Torino — Spal 2:1, Sampdoria — Pro Patria 7:0.

*** Budapeszt.** Piłkarze budapeszteńskie Kinizsi rozegrali dwa spotkania na Malce. W pierwszym zwyciężono z reprezentacją Malty 2:2, w drugim wygrali z jugosłowiańskim BSK 2:1.

tym przez siostrzeniec oraz jej uderzającym podobieństwem do Marii; Bolek — trochę zaniepokojony tą adaptacją Ewy do dalszej rodziny, która niegdyś wyrzekła się ich matki z powodu jej małżeństwa.

Wszakże tam, przekabacą ją na swój sposób, a potem — za parę lat — wydadzą za żonę za jakiegoś swojego Bisia, czy Kizia — pomyślał.

— Jeździsz trochę na nartach? — spytał, gdy na chwilę zostali sami.

Potrząsnęła przecząco głową.

— W Krakowie nie ma śniegu. Ale przywożłam deski.

— Mam dla ciebie nowe. Własnej roboty — „Sza-Gi”.

— Naprawdę? — ucieszyła się. — Dziękuję!

— Jak chcesz, to możemy jutro spróbować. Pokażę ci część trasy na patrolowy bieg kombinowany. Wyprysniemy na polanie.

— Pysznie!

Mruknął ku niej porozumiewawczo.

— Musisz to przedłożyć wujowi do zatwierdzenia, żeby się nie obraził i żeby wytłumaczył ciotce. Rozumiesz? Oni na pewno pójdą do kościoła i ciotka będzie uważała, że tyś powinna także, więc — no złaż tu do dyplomatycznie, br...

— O której i gdzie? — przerwała mu rzeczowo.

— O ósmej w Kuźnicach. Pojedziemy na Myślenickie. Będę miał bilety.

*** JEZDZALI** ostrożnie po bardzo stromym zboczach, pod liną kolejki, do doliny Kasprowej. Śnieg leżał grubą warstwą, ale jeszcze się nie zsiadł. Narty pręły go głęboko i trzeba było uważać na krzaki zarastające gęsto szeroki leśny przesiek. Dopiero poniżej, już w dolinie droga stała się pewniejsza, wyjeżdżona.

— Z Kasprowej jeszcze tedy nie zjeżdżają — powiedział Bolek. — W górę góry i skalki nie przykryte. A w ogóle „Fisem I” mało kto jeździ. Tylko tu, do Goryczkowej i z powrotem. To za to „Fisie II” tłok, jak na Krupówkach!

Ewa wysunęła się teraz naprzód. Jechała pewnie i szybko, nie oglądając się na brata, lecz na jakimś ostrym zakręcie wyniosła ją za bardzo na zewnątrz łuku, przyhamowała za późno i w tumanie srebrzystego pyłu wywinęła młynca pomiędzy drzewa.

(31)

(D. c. n.)